

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 275

Poznań, niedziela dnia 19 czerwca 1932

Rok XXVII

W dziesięciolecie odzyskania Śląska

Walka na gruncie międzynarodowym o Śląsk

Powrót części Górnego Śląska do Polski będzie po wsze czasy jednym z najbardziej poruszających umysły i serca ludzkie zdarzeń w dziejach wszystkich narodów. Czy będzie się liczyło od śmierci Bolesława Krzywoustego w r. 1137 i podziałów, które odbiły Śląsk na tory życia odrębnego od innych ziem państwa Piastów i poddały go silnym wpływom niemieczyny, czy dopiero od zrzeczenia się przez Kazimierza Wielkiego w r. 1325 zwierzchnictwa nad Śląskiem na rzecz Luksemburczyków, będzie to raczej 8 niż 6 stuleci oderwania i coraz większego niemczenia, szczególnie od przejścia w r. 1742 pod pruskie w całym tego słowa znaczeniu panowanie Fryderyka Wielkiego i dalszych Hohenzollernów.

Gdy w latach 1772 do 1815 zagarniały Prusy w podziałach Polski ziemie Wielkopolski i Pomorza, nie myślano nawet o tem, aby miała się wytworzyć w niewoli łączność z niemi Śląska. A jednak, gdy w r. 1902 znalazł się Wojciech Korfanty jako poseł do Reichstagu w Kole Polskiem w Berlinie, a następnie ze wszystkich niemal okręgów wyborczych górnośląskich zjawili się posłowie polscy, w świadomość polską, a niebawem i szerzej, weszło cudowne zdarzenie narodowego odrodzenia przynajmniej najbardziej na wschód wysuniętego z dawnej śląskiej dzielnicy Górnego Śląska.

Nawet w takim trzęsieniu ziemi europejskiej, jakim była wielka wojna lat 1914 do 1918, sięgnięcie sprawiedliwości dziejowej o 800 czy 600 lat wstecz było czemś niezwykle trudnym. Pokolenie nasze, któremu w oczach wrażliwych wskrzeszone wielkie państwo polskie, nie dość dobrze zna i ocenia te trudności. Można by rzec, że przywykliśmy do cudów, bo jak cudy niemal szły po sobie zdarzenia nieogarnionej wielkości dziejowej.

Być może, że przypomnienie wielkich trudności, które stawały na drodze powrotu Górnego Śląska do Polski na gruncie międzynarodowym, przyczyni się do uprzątnięcia sobie, jak wielka to była rzecz i jak trudne dzieło.

Listopad 1918 do stycznia 1919. Wielkopolska sama, po klęsce niemieckiej, zrzuca z siebie stuletnie jarzmo niewoli, nie czekając na układy pokojowe. Zrzucenie kilkusetletniego jarzma z Śląska nie było równie możliwe nawet w takiej chwili. Trzeba będzie niemal jeszcze trzech lat nieustannego wysiłku.

Marzec 1919. Komisja spraw polskich na konferencji pokojowej, pod przewodnictwem p. Jules Cambona, przedstawia swe wnioski, opracowane od 1 do 17 marca, na posiedzeniu Rady Najwyższej 19 marca 1919. Cały Górny Śląsk, po obu stronach Odry, a także Gdańsk, wcielony jest do obszaru Polski. Lloyd George występuje przeciw tym wnioskom, ale napór jego idzie na Gdańsk, a nie na Górny Śląsk.

Maj 1919. W przedstawionych Niemcom 7 maja 1919 warunkach pokoju jest już Gdańsk wolnym miastem, ale Górny Śląsk, cały i bez zastrzeżeń, przyznany jest Polsce.

Czerwiec 1919. Między wręczeniem warunków pokoju Niemcom 7 maja 1919 a podpisaniem traktatu wersalskiego 28 czerwca 1919 główną sprawą dla Niemiec staje się zmiana postanowienia o przyznaniu Polsce wprost G. Śląska. P. Lloyd George 5 czerwca 1919 żąda tej zmiany na rzecz Niemiec, i w ostatecz-

nych warunkach pokoju z 16 czerwca 1919 już uzależniono przynależność ziem G. Śląska od głosowania ludności. W traktacie wersalskim z 28 czerwca 1919 artykuł 88 wraz z obszernym załączni-

Styczeń i luty 1921. Ambasador brytyjski lord d'Abernon (jak ujawniło się po wydaniu w r. 1928 jego pamiętników) zawiadamia Londyn o uzależnieniu przez Niemcy, imieniem których oświadczył mu to 4 lutego 1921 min. spr. zagr. dr. Simons, płatnia odszkodowań od zatrzymania G. Śląska.



kiem zarządza głosowanie ludności i ustanawia komisję międzysojuszniczą dla przygotowania go i przeprowadzenia.

Listopad 1920. W podziemiach dyplomatycznych przygotowywało się dalsze działanie przeciw powrotowi G. Śląska do Polski. Zjawia się podstępny pomysł uzależnienia odszkodowań, należnych od Niemiec, od tego, czy będą one miały G. Śląsk czy nie, chociaż traktat wersalski nie dopuszcza takiego łączenia. W naradach i porozumieniu Anglii z Francją z 10 listopada 1920 wprowadza Anglia wyraźnie ten czynnik przez odłożenie oznaczenia wysokości odszkodowań na czas po głosowaniu na G. Śląsku.

Listopad i grudzień 1920. Zabiegi niemieckie docierają na grunt Kościoła. Arcyb. wrocławski kard. Bertram wyda 21 listopada 1920 zakaz uczestniczenia duchownych w przygotowywaniu głosowania bez zezwolenia proboszczów, t. j. w 75 proc. Niemców. Dnia 1 grudnia 1920 ogłaszają wszyscy ks. biskupi polscy list do Ojca św. w tej sprawie, a 8 grudnia 1920 wyjeżdżają ks. arc. Teodorowicz i ks. biskup Sapieha do Rzymu celem przedstawienia sprawy. Dnia 6 stycznia 1921 zawiadamia ks. Prymas kard. Dalbor marszałka Sejmu Trąpczyńskiego, że Stolica Apostolska wzięła pod uwagę podniesione zarzuty i wysyła na G. Śląsk osobnego delegata msgr. Ogno.

Luty 1921. Rada Najwyższa 21 lutego 1921 naznacza głosowanie na 20 marca 1921, ale równocześnie p. Lloyd George przeprowadza (wbrew uchwale Rady Ambasadorów z 27 grudnia 1920, zgodnej z traktatem) przyznanie prawa głosu zamiejscowym, którzy dawniej byli na G. Śląsku, czyli w wyniku podziemnych robót dyplomatycznych daje Niemcom możność wpływania na wynik głosami zwożonych zewsząd z Niemiec ludzi, nie mających wspólnego z G. Śląskiem.

Marzec 1921. Głosowanie na całym obszarze G. Śląska daje wynik około 740 tys. głosów za Niemcami (w tem przeszło 180 tys. zamiejscowych), a około 470 tys. głosów za Polską. Ale we wschodnim obszarze (Pszczyna, Rybnik, Katowice, Królewska Huta, Bytom, Zabrze, Tarnowskie Góry, Gliwice-Toszek, Strzelce) jest 385 tys. głosów polskich przeciw 360 tys. niemieckich, ale przedewszystkiem jest większość polska w 462 gminach przeciw 94 z większością niemiecką, lub w szerszym ujęciu t. zw. linii Korfanteo w 660 gminach polskich przeciw 230 niemieckim. A wedle par. 4 i 5 załącznika do art. 88 traktatu wersalskiego ustala się wynik głosowania właśnie gminami, i to jest podstawą przyznania obszarów Polsce lub Niemcom.

Niemcy od razu starają się obejść to postanowienie traktatowe, grają zagranic-

zą naczelnymi większością niemieckiej na całym obszarze, rzucają hasło niedzielnia G. Śląska, co znajduje urzędowy wyraz w nocy rządu Rzeszy, ogłoszonej 8 kwietnia 1921.

Maj 1921. Dowiedziawszy się, że w komisji międzysojuszniczej przeciw wnioskowi francuskiego członka generała Le Ronda członkowie brytyjski i włoski, płk. Percival i gen. de Marinis przedstawili wniosek podziału, nie liczący się z wynikiem gminami i przyznający Polsce tylko powiaty pszczyński i rybnicki wraz ze skrawkiem powiatu katowickiego, rozpoczął Wojciech Korfanty dnia 1 maja 1921 powstanie zbrojne.

Dnia 9 maja 1921 jest u lorda d'Abernona w Berlinie p. Stresemann, celem poparcia wniosku Percival - Marinis. przyrzekając wzajemnie przyjęcie przez Niemcy warunków w sprawie odszkodowań. Dnia 10 maja 1921 otrzymuje lord d'Abernon z Londynu zapewnienie poparcia zadania Niemiec. Dnia 13 maja 1921 wygłasza Lloyd George w Izbie Gmin mowę w sprawie Śląska, pełną błędów i napaści na Polskę, a popierającą wniosek Percival - Marinis. Tak robotą podziemną, wówczas nieznana, miesza się z jawną przeciw Polsce.

We Francji 14 maja 1921 p. Briand składa oświadczenia, wykazujące błędy traktatowe i inne p. Lloyd George'a. a 24 maja 1921 mówi o tem w Izbie Deputowanych. Dnia 28 maja 1921 usiłuje Anglia przeprowadzić na posiedzeniu Rady Ambasadorów tymczasowy podział G. Śląska na trzy części zarządu, polską z dwu powiatów, niemiecką z sześciu, a międzysojuszniczą z ośmiu górniczo-przemysłowych, co znowu podsunęli pp. Percival i de Marinis, czemu sprzeciwiła się Francja tegoż dnia w nocy rządu francuskiego, wręczonej przez p. Berthelota ambasadorowi brytyjskiemu p. Hardinga.

Czerwiec 1921. Zarysowują się trzy wnioski w sprawie podziału G. Śląska na podstawie głosowania. Wniosek francuski Le Rond-Briand, przyznający Polsce powiaty: pszczyński, rybnicki, katowicki, Królewska Huta, Zabrskie, Bytomskie, Tarnowskie Góry i część przyległych powiatów. Wniosek angielski Percival - (Marinis) - Lloyd George, dający Polsce tylko Pszczynę i Rybnik. — Wniosek hr. Sforzy, włoskiego ministra spraw zagranicznych, pozostawiający na wschód od linii kolejowej Bogumin-Rybnik-Gliwice po stronie polskiej połowę powiatu rybnickiego, pszczyński, katowicki z Królewską Hutą, bytomski, Tarnowskie Góry i część lublinieckiego.

Sierpień 1921. Od 8 do 12 sierpnia 1921 w Paryżu załatwia sprawę górnośląską Rada Najwyższa. P. Lloyd George usiłował dać Polsce poza powiatami pszczyńskim i rybnickim z okręgu przemysłowego tylko t. zw. grupy Bielszowice - Kozłowice - Mysłowice - Brzezina, czyli skrawek powiatu katowickiego, przylegający do pszczyńskiego. Rażącej tej niesprawiedliwości sprzeciwiła się stanowczo Francja, a nie poparły jej także Włochy. Dnia 12 sierpnia 1921 zgodzono się na przekazanie sprawy Radzie Ligi Narodów, w sposób doradczy, bo postanowienie wedle traktatu zastrzeżono głównym mocarstwom. Dnia 16 sierpnia 1921 jeszcze p. Lloyd George usiłował uzasadniać swe stanowisko w Izbie Gmin.

Październik 1921. Po przyjęciu przez Radę Ligi sprawy G. Śląska 29 sierpnia 1921, w ciągu września i października zaczęły się prace nad podziałem i przygotowaniem konwencji, górnośląskiej, których wyniki uchwala Rada Ambasa-

dorów 20 października 1921 zostały przyjęte jako postanowienie w sprawie G. Śląska.

Maj 1922. Dnia 15 maja 1922 została podpisana w Genewie w ostatecznym obzernem sprawozdaniu konwencji górnośląskiej między Polską i Niemcami.

Czerwiec 1922. Po wymianie w Opolu dnia 3 czerwca 1922 dokumentów ratyfikacyjnych między Polską i Niemcami nastąpiło dnia 20 czerwca 1922 objęcie polskiej części Górnego Śląska przez władze Rzplitej.

Ten przebieg sprawy Górnego Śląska na gruncie międzynarodowym w ciągu trzech lat zgorą, od r. 1919 do 1922, daje w pewnej mierze wyobrażenie o trudności powrotu przynajmniej części ziemi śląskiej po 800 latach do łączności z Polską.

Jest to zaś tylko oddźwięk niejako wysiłku polskiego, który okazał się tak krzepki i świadomy, że nie zdołały go

przełamać zabiegi, podstępny i próby gwałtów na gruncie międzynarodowym, należące do najjaskrawszych w powojennej dyplomacji.

Zaważyło przedewszystkiem potężne odrodzenie Górnego Śląska koło r. 1900 w ruchu narodowym pod przewodnictwem Wojciecha Korfańskiego, Jana Kowalczyka i rówieśników. Zaważyła wytrwała praca obozu narodowego w czasie wojny i stanowcze oraz umiejętne ze strony Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu pod przewodnictwem Romana Dmowskiego wciągnięcie Górnego Śląska w odbudowanie państwa polskiego. Zaważyła praca i zbrojna obrona praw naszych do Górnego Śląska pod przewodnictwem Wojciecha Korfańskiego w okresie przed głosowaniem i po głosowaniu.

A zwyciężyła w tej wielkiej na przestrzeni wieków sprawie niezłomna polskość ludu górnośląskiego.

STANISŁAW STRONSKI.

Jak się dokonały zaślubiny Śląska z Polską

Dnia 20 czerwca 1922 r. wstał nad Śląskiem piękny i słoneczny dzień. Odwieczna ziemia piastowska ustroiła się świątecznie. Z wszystkich domów powiewały biało-czerwone chorągwie, wszystkie okna tonęły w kwiatach, a na drodze między Szopienicami i Katowicami stało 30 bram triumfalnych. Niezliczone tłumy wyległy na ulice miast, miasteczek i wiosek. Dziesiątki tysięcy ludzi ciągnęły już nocą ku dawnej granicy pod Sosnowcem. Lud ciągnął z sztandarami, muzyką, śpiewem, szły delegacje za delegacjami, pielgrzymki za pielgrzymkami.

To Śląsk, wyrabawszy sobie krwawym zniosem drogę do wolności, zrzucał jarzmo sześciowiekowej niewoli, szedł na powitanie Polski.

Na moście szopienickim, nad Brynicą, zebrał się przedstawiciel nowych władz wojewódzkich, organizacji politycznych, społecznych i kulturalnych. Stał tam pierwszy wojewoda śląski Józef Rymer w otoczeniu Tymczasowej Rady Wojewódzkiej, zwycięski wódz ludu śląskiego Wojciech Korfański, wice-minister Zygmunt Seyda, delegat biskupi ks. prałat Kapica, konsul generalny Kesztycki i wicekonsul Karszo-Siedlecki.

Z wybieciem godz. 8 przekroczyła granicę przednia straż armii polskiej, która miała w tym dniu obsadzić pierwszą strefę przyznaną Polsce obszaru, t. j. miasto i powiat katowicki. W kilka chwil później ukazał się na koniu, w otoczeniu oficerów swojego sztabu, gen. Stanisław Szeptycki.

Między dawnymi budkami granicznymi od strony polskiej i śląskiej stała triumfalna brama, zamknięta żelaznym łańcuchem, pomalowanym na pruski kolor czarno-biały.

Przed łańcuchem tym zatrzymał się gen. Szeptycki, a wojewoda Rymer wszedł na trybunę i powitał go mową, w której powiedział między innymi:

„Lud górnośląski wita z całym zapalem wojsko polskie i ściele mu kwiaty na drogę w tym przekonaniu, że, jak kiedyś rycerze Bolesława Chrobrego i Bolesława Krzywoustego dzielnie bronili naszych granic zachodnich, a zatem i Śląska, tak i nowa armia polska, którą w tej chwili witamy, w razie potrzeby z równym bohaterstwem spełni to zaszczytne zadanie, i że lud górnośląski po tylu wiekach niedoli i po tylu przykrościach doznanych w przeciągu ostatnich lat, będzie mógł spokojnie powierzyć swe losy opiece żołnierza polskiego.”

Zkolei przemówił delegat biskupi ks. prałat Kapica, witając wkraczające wojsko polskie w imieniu duchowieństwa i ludu katolickiego na Śląsku między innymi takimi słowami:

„Witając Cię, Panie Generale, w imieniu ludu i duchowieństwa katolickiego, witamy Polskę, Ojczyznę naszą! Witaj nam Ojczyzno, zobacz Twoje dzieci! 700 lat byliśmy rozłączeni, ale jeszcze nie zapomnieliśmy języka ojczystego, nie zapomnieliśmy pacierza polskiego.”

„Witając Polskę, witamy Ciebie, Orle Białe! Wzbij się wysoko nad ziemię śląską, nad jej miasta, nad jej wioski! Tyś nam symbolem wolności i sławy, symbolem ideałów narodowych...”

„Śląsk przynosi swojej Ojczyźnie hojne dary w ofierze. boć ziemia nasza bogata w skarby nad ziemią i w ziemi. Lecz największym skarbem naszej ziemi, to nie węgiel i żelazo, lecz serce ludu katolickiego, to serce proste, jak serce

dziecka, a jednak mężne, waleczne i stałe, jak ta stal, którą hutnik kuje. To serce ludu katolickiego składam Ci, Ojczyzno, w ofierze, to serce pełne wiary, pełne boleści, tudzież radości i pełne nadziei. Składam Ci to serce z tem przyrzeczeniem, że lud katolicki i duchowieństwo katolickie zawsze będzie najpewniejszą i najsilniejszą podporą. Ojczyznę naszą. Przyjmij, Ojczyzno, ten klejnot najdroższy, który ziemia śląska posiada.”

Po tych przemówieniach odpowiedział po żołniersku generał Szeptycki, kończąc swe słowa w ten sposób:

„Wojsko polskie wkracza na Górny Śląsk jako gwarancja bezpieczeństwa publicznego, jako poparcie władz administracyjnych. Armia polska ziemi śląskiej, zroszonej krwią walecznych bojowników powstańczych, bronić będzie całą siłą przed wrogiem zewnętrznym, a także i wewnętrznym, gdyby, co nie daj Boże, zasłała tego potrzeba. Niech żyje Górny Śląsk, zjednoczony z Polską!”

Teraz nastąpił moment wielki. Z tłumy wyszedł z młotem w ręku powstańca śląski. Jedno uderzenie i symboliczny łańcuch, rozrywany na dwie części, opadał. Powstaniec zwraca się w kierunku wojska i woła: „Pekajcie okowy niewoli! Górny Śląsk jest wolny! Armjo Polska, wkraczaj nań i połącz Go z Polską!”

Wśród niebywałego entuzjazmu i radosnego płaczu tłumów gen. Szeptycki na czele armji przekroczył dawną granicę przy dźwiękach hymnu narodowego. Z piersi wszystkich wydobywa się jeden wielki okrzyk na cześć polskiej armji. Droga zarzucona jest kwiatami. Olbrzymi pochód kroczy naprzód, prowadzący przez Roździeń, Szopienice, Burowiec i Zawodzie do Katowic. Wojska poprzedzają oddziały byłych powstańców, b. żołnierzy armji Hallera, Sokółów, harcerzy i liczne delegacje. Wzdłuż tego triumfalnego pochodu stoją niezliczone tłumy. Wojsko, witane entuzjastycznie, wśród powodzi kwiatów mija 30 bram triumfalnych.

Na granicy miasta Katowic powitał gen. Szeptyckiego oraz armję prezydent miasta dr. Górnik. W odpowiedzi gen. Szeptycki podziękował w imieniu wojska za tak serdeczne przyjęcie. Przemówił z kolei po niemiecku prezes rady miejskiej dr. Reichel. Również po niemiecku odpowiedział mu gen. Szeptycki, wyrażając przekonanie, że ludność niemiecka będzie szanowała prawo i autorytet władz polskich.

Pochód ruszył następnie na rynek. Wojsko witał lud, zgromadzony na ulicach, a z okien domów padały kwiaty. Pochód przeszedł pod olbrzymią bramą powitalną z napisem: „Niech żyje Polska! Niech żyje Górny Śląsk!” Na rynku oddziały wojska zajęły całą jego przestrzeń oraz przyboczne ulice. Rynek udekorowany chorągiewami, zielenią i kwiatami, wyglądał jak jeden olbrzymi bukiet kwiatów.

Gen. Szeptycki dokonał przeglądu wojsk, poczem zapadła uroczysta cisza i rozpoczęła się msza polowa przy ołtarzu, ustawionym na stopniach, wiodących do gmachu teatru. Mszę św. odprawił dzisiejszy biskup częstochowski, a ówczesny proboszcz parafii Najświętszej Panny Marji w Katowicach, ks. dr. Kubina.

Po nabożeństwie wszedł na mównicę Wojciech Korfański i przemówił między innymi w te słowa:

Przed strajkiem generalnym!

Nie byłoby dziwnem, gdyby wszystkie nogi i wszystkie trzewiki zapowiedziały strajk generalny, — dlatego, że tak daleki służąc nie mogą i musi nareszcie stać się żądost ich słusznym żądaniem.

Czego żądają nogi i trzewiki?

Miljon ludzi doznaje przyjemności noszenia obcasów gumowych BERSON.

Do tego mają chyba prawo wszyscy ludzie.

7nan obcasy gumowe BERSON chronią nerwy i nogi od wstrząsu, a przylepię są trzy razy trwalsze i tańsze od skóry.

Używajcie podszew gumowych OKMA. Są one o wiele tańsze a przylepię trzewików nie trwalsze od skóry, elastyczne w chodzeniu i nieprzemakalne.

„W tej wielkiej, radosnej chwili nie zapominajmy o tych, których dziś już niema między nami, o tych wielkich synach ziemi górnośląskiej, którzy uczyli nas wierzyć w Polskę, wyznawać jej zasady i cierpieć za nią wytrwale aż do ostatecznego wyzwolenia. Duchy Lompów, Szafranków, Miarków, Lublińskich z wysokich Niebios dziś na nas spoglądają i przeżywają razem z nami tę wielką chwilę dziejową.

„Skupieni w duchu, oddajemy cześć i pokłon tym, którzy w trzech krwawych powstaniach życiem okupili nam nasze wyzwolenie. Cześć i hołd tym, którzy za wolność naszą przelewali krew i życie swoje nieśli w ofierze na ołtarz Ojczyzny. Powstańcom górnośląskim cześć!”

„Przybył do nas, Polsko! Z sercem przepelnionem czcią nabożną, witamy Cię, Matko-Ojczyzno! W tej wielkiej chwili dziejowej, my, najmłodsi Twoje dzieci, ślubujemy Ci wierność i posłuszeństwo bez granic, a za to przyjmij nas jako oddane Ci sercem i duszą dzieci Twoje, które Twoje jawienie się na ziemi naszej gorzkimi łzami wyplakały i potokami krwi okupili.

„Polsko! Bądź nam Matką troskliwą — ostatnie wbiłsz pale granic Twoich. Tu na zachodzie stoi ży-

wy mur z piersi mężów w boju zahartowanych, gotowych zawsze do Twojej obrony.”

Gen. Szeptycki powiedział ostatni m. in.:

„Kwiaty, któremi zarzucono dziś wojsko polskie, nie nam się należą, lecz wielkim duchom męczenników — powstańców. Więc symbolicznie rzucam wręczone mi kwiaty Tobie, Panie Pośle, czcząc w ten sposób pamięć wielkich poległych bohaterów górnośląskiego ludu.”

Uroczystość zakończyła defilada wojskowa.

Tak się odbyły zaślubiny Śląska z Polską. Ów radosny dzień, oczekiwany przez pokolenia, wywalczony twardą pracą, codziennem męczeństwem i potokami krwi, wylanymi za Polskę i wolność.

Następne dni były świadkami równie potężnego wybuchu radości i entuzjazmu ze strony ludności Śląska we wszystkich miejscowościach i powiatach, przyznanych Polsce, zajmowanych stopniowo przez wojsko polskie.

Triumf polskości na Śląsku

Jeśli odrodzenie narodowe Górnego Śląska, dokonane w ciągu ćwierćwiecza, poprzedzającego wielką wojnę, słuszenie zaliczamy do nadniedoślej-szych wydarzeń naszego życia narodowego, to niemniej słuszną dumą napędlając nas musi to wszystko, co zaszło w ciągu ostatnich lat dziesięciu w zakresie ostatecznego zespolenia Śląska z macierzą i zrzućcia obcego pokostu.

Sama wymowa cyfr jest już niezwykle potężna. Wystarczy stwierdzić, że w chwili obejmowania obszaru dzisiejszego województwa śląskiego przez Polskę ludność niemiecka stanowiła na nim jedną trzecią ogólnego zaludnienia, gdy tymczasem ostatni spis ludności w grudniu r. ub. wykazał już tylko 7,7 proc. Niemców. Odstępek ten byłby jeszcze mniejszy, gdyby nie to, że Niemcy trzymają się do tej pory dosyć silnie na Śląsku Cieszyńskim, zwłaszcza w mieście Bielsku, gdzie stanowi 56,5 proc. ogółu mieszkańców. Bielsko jest w tej chwili jedynym miastem na obszarze Rzeczypospolitej o większości niemieckiej. Już sąsiedni powiat cieszyński stanowi pocieszający kontrast pod tym względem, gdyż siła liczebna Niemców spadła w nim od r. 1921 z 8,5 na zaledwie 3,9 proc. ogółu zaludnienia.

Jeszcze szybciej stosunkowo spolszczyły się miasta górnośląskie. Pomijając już małe miasteczka, w chwili obecnej czysto polskie, podkreślić należy gwałtowny spadek żywiołu niemieckiego w Katowicach i Królewskiej Hucie — dwóch miastach, w których do niedawna Niemcy byli w większości, obecnie zaś zaledwie dochodzą do 15 procent ogólnej liczby mieszkańców.

Nic też dziwnego, że Śląsk jest dzisiaj najbardziej jednolitem pod względem swego składu narodowościowego województwem Rzeczypospolitej. Niezawsze, niestety, z narodowością polską idzie w parze dostateczne uświadomienie obywatelsko-narodowe. Pewna część niewątpliwych Polaków, którzy przy spisie ludności, zapisali się do rubryki polskiego języka ojczystego, głosuje jeszcze przy wyborach sejmowych i komunalnych na listy niemieckie. Jest to skutek wiekowej polityki germanizacyjnej — a także, trzeba to jasno stwierdzić, szkodliwej

roboty pewnych żywiołów „sanacyjnych”, które, rozbijając społeczeństwo polskie na Górnym Śląsku, pośrednio wypychają mniej uświadomione jego żywioły w objęcia agitatorów niemieckich.

Na szczęście takich Polaków górnośląskich, którzyby szli na lep podstępnej gry niemieckiej, jest coraz mniej. Imponująca manifestacja polskości ziemi śląskiej były ostatnie zapisy do szkół powszechnych, które wykazały, jak słabe w gruncie rzeczy owoce wydała polityka wynaradawiająca Prus, prowadzona tak długo, z takim nakładem sił i środków.

Drugim radosnym przejawem krzepnącej polskości Śląska jest coraz żywszy ruch kulturalny, wsparty o rodzime pierwiastki regionalne. Nie wiele tylko dzielnic Rzeczypospolitej poszczycić się może tak wspaniałym dziełem twórczości regionalnej, posiadającym zarazem walory ogólnonarodowe, jakim jest niedawno wydana powieść rodowitego Ślązaka, Gustawa Morcinka, p. t. „Wyrabany chodnik”. Pięknym przejawem ruchu kulturalnego jest także rozwój Muzeum Śląskiego, założonego kilka lat temu w Katowicach.

W ciągu dziesięciolecia rządów polskich w miastach śląskich powstał szereg wspaniałych budynków, z pośród których wyróżnia się zwłaszcza gmach Sejmu Śląskiego w Katowicach. Także w zakresie budowania nowych dróg i ulepszenia istniejących, zdziałano dużo w województwie śląskim. Niestety, w ostatnich latach kryzys gospodarczy zaciążył jak zmora nad całym życiem gospodarczym Śląska i nie tylko zahamował wszelkie prace inwestycyjne, ale także pozbawił pracy dziesiątki tysięcy robotników, skazując ich na nędzę. Do pogłębienia kryzysu przyczyniła się w ostatnim roku utrata dużej części skandynawskich rynków węglowych, wywołana spadkiem funta szterlinga i wzmożoną konkurencją węgla angielskiego.

Nie jest więc gospodarczo dobrze na Śląsku i pocieszać się można tylko myślą, że dzielnica ta przeżywała często czasy, jeszcze gorsze od obecnych. Niezłomny hart ludu śląskiego pozwała i teraz wierzyć w lepszą przyszłość.

Pielgrzymka polska do Dublina

Kolonja, 18. 6. (PAT.) Pielgrzymka polska, udająca się pod kierownictwem J. Em. ks. Prymasa Hlonda na kongres eucharystyczny do Dublina, zatrzymała się przez dwie godziny w Kolonji. Na dworcu powitali pielgrzymkę biskupi, duchowieństwo oraz przedstawiciele miejscowych władz; ze strony polskiej konsul Rusiecki z Essen z małżonką, wicekonsul oraz miejscowa Polonia.

J. Em. ks. kardynał Hlond odprawił mszę w tumie kolońskim, poczem udał się na śniadanie do pałacu biskupiego. Następnie pielgrzymka, żegnana uroczystością na dworcu, udała się w dalszą drogę.

Paryż, 18. 6. (PAT.) Dziś popołudniu przybyła do Paryża polska pielgrzymka na międzynarodowy kongres eucharystyczny w Dublinie z ks. kard. Hlondem, Prymasem Polski na czele. Na dworcu oczekiwali pielgrzymkę ambasador Rz. P. Chłapowski, konsul gen. Poznański, rektor tutejszej Misji Katolickiej oraz prezes Zw. Dziennikarzy Polskich Smogorzewski. Ks. Prymas zamieszkał w Mission Etrangere.

Jutro ks. Prymas odprawi nabożeństwo w kościele polskim. Tegoż dnia pielgrzymka opuści Paryż, udając się do Havru.

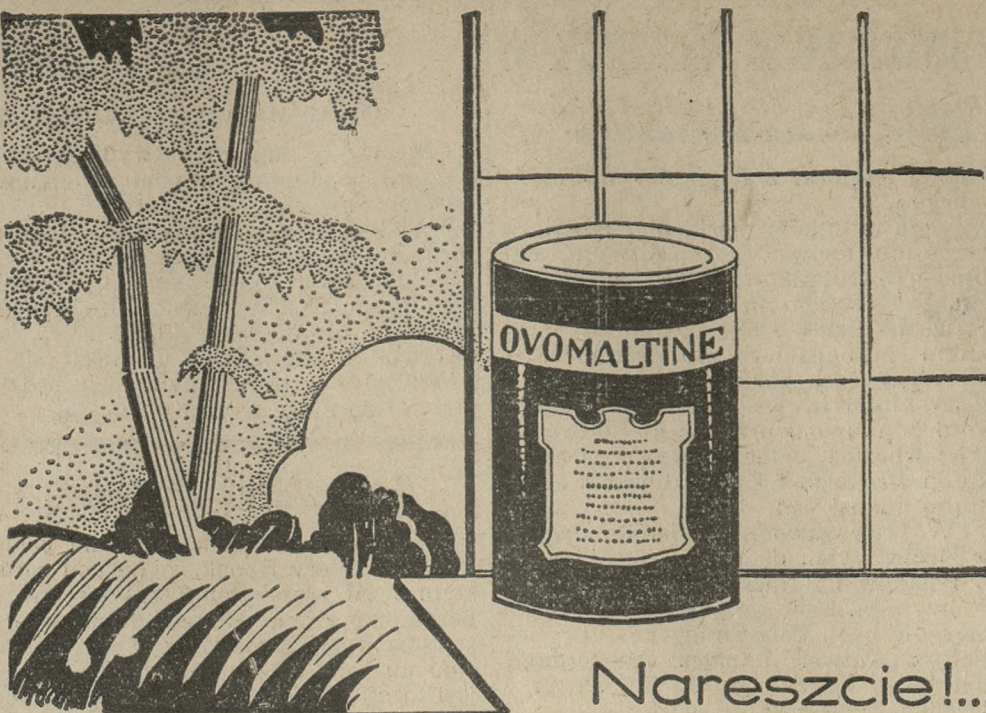
Wybicie witraży w synagodze

Lipsk, 18. 6. (PAT.) W nocy ze środy na czwartek niewyśledzeni sprawcy wybili kamieniami wielkości pięści wszystkie drogocenne witraże synagogi w Kamienicy.

Belgja monarchją federalną

Brusela, 18. 6. (PAT.) W parlamencie belgijskim został złożony wniosek w sprawie zmiany konstytucji w kierunku stworzenia monarchji federalnej, w skład której wchodziłyby 2 prowincje Belgji: Flandria i Walonia. Utworzenie monarchji federalnej nie naruszyłoby według tego projektu ani dynastji belgijskiej, ani też istniejącego parlamentaryzmu.

Największe zastrzeżenia budzi artykuł, który domaga się, aby Bruksela zo-



Nareszcie!...

Lato... wakacje... oaza radości i wypoczynku! Po gorączce codziennego życia odprężenie umysłu, cudowna beztroska... Wykorzystajcie to!...

Pożytek będzie jeszcze większy, jeśli pobyt na świeżym powietrzu, połączony z wypoczynkiem umysłu, uzupełnicie odpowiednim odżywianiem! Jedynym pełnowartościowym środkiem odżywczym jest

OVOMALTINE

Ovomaltyna składa się z jaj, mleka, słodu i kakao, zawiera w swej skoncentrowanej formie wszystkie składniki odżywcze i witaminy niezbędne dla utrzymania zdrowia; jest przytem lekkostrawna i łatwa do przyrządzania. Wystarczy rozpuścić 2—3 łyżeczek w ciepłym mleku, kawie lub herbacie, aby otrzymać doskonały napój, który spożyty na śniadanie lub podwieczerek da Wam zapas energii i sił na oczekujący Was nowy okres pracy i trudów!

Ceny: puszka 125 gr. Zł 2-50,
250 gr. Zł 4-30, 500 gr. Zł 7-80.

Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna
Dr. A. WANDER, Sp. Akc.
KRAKÓW

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. Próby i broszury wysyła się bezpłatnie.
np 11211

stała stolicą Flandrii. Ponieważ w Brukseli mieszka około 300.000 Walonów a mieszkańcy niektórych przedmieść mówią wyłącznie po francusku, Walonowie sprzeciwiają się temu żądaniu.

Falszerstwo monet

Citta del Vaticano, 18. 6. (PAT.) Falszerze monet nie oszczędzili i państwa papieskiego.

Sędzia śledczy Citta del Vaticano bada obecnie sprawę fałszywych 10-

lirówek, które puszczono tam w obieg przez niewiadomego sprawcę. Równolegle prowadzi śledztwo policja włoska, gdyż według wszelkiego prawdopodobieństwa fałszerstwa dokonano na terenie Włoch.

Świadectwa moralności dla nauczycieli

Warszawa, 19. 6. (Tel. wł.) Min. spr. wewn. wystosowało do wojewodów okólnik, polecający starostom wydanie jak najszybciej zaświadczeń potentom, starającym się o stanowiska nauczycieli szkół prywatnych, które to zaświadczenia mają stwierdzić nienaganne ich zachowanie się pod względem moralnym oraz w stosunku do państwa.

Wchodząca od 1 lipca rb. w życie ustawa o szkolnictwie prywatnym postanawia, że ubiegający się o stanowiska nauczycieli muszą takie zaświadczenia władz administracyjnych przedstawić władzom szkolnym. (w)

Urlopy robotnicze

Warszawa, 19. 6. (Tel. wł.) Nieporozumienia w sprawie urlopów dla robotników w Zagłębiu Dąbrowskim zostały zlikwidowane i robotnicy zaczynają już korzystać z urlopów. (w)

Rozpatrywanie protestów wyborczych

Warszawa, 19. 6. (Tel. wł.) W poniedziałek Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie protesty wyborcze w okręgu nr. 53 (Stanisławów) i 56 (Kowel). (w)

Trzęsienie ziemi w Sarajewie

Białogród, 18. 6. (PAT.) Trzęsienie ziemi, które ub. nocy nawiedziło Sarajewo, jakkolwiek nie wyrządziło żadnych szkód, wywołało jednak w mieście panikę. Wstrząsy były dość silne i odczuli je zwłaszcza mieszkańcy wyższych pięter. Trzęsienie trwało 15 sekund.

Uroczysty obchód 10-lecia powrotu Śląska do Polski

Dzień wczorajszymi poświęcony był 10-leciu poczty polskiej na Śląsku

Katowice, 18. 6. (PAT.) W dniu dzisiejszym rozpoczęły się uroczystości, związane z obchodem 10-lecia przyłączenia Śląska do Polski. Wszystkie gmachy rządowe, jak również domy prywatne udekorowano flagami o barwach państwowych. Dzień dzisiejszy wypełniły uroczystości 10-lecia polskiej poczty na Śląsku, które zamieniły się w imponującą manifestację narodową. Na uroczystości to święto poczty polskiej przybyli na Śląsk prezesi wszystkich dyrekcji poczt i telegrafów oraz liczne delegacje z pocztami sztandarowymi i oddziały reprezentacyjne pocztowego P. W. z całej Polski.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeń-

stwem, odprawionem przez ks. inf. Kasperlika. Z przed kościoła ruszył obchód mi pochód na pl. Wolności, gdzie na grobie Nieznanego Powstańca min. Börner złożył wieniec. Po odebraniu defilady przez ministra pochód rozwiązał się. W godzinach południowych goście i członkowie delegacji zwiedzili Muzeum Śląskie, śląskie zakłady naukowe, państwową fabrykę związków azotowych itd. Dzisiejsza uroczystość zakończyła się akademją w sali śląskiej. Akademję zagał prezes Dyrekcji katowickiej Poczty i Telegrafów, p. Kozubek. Akademję zakończyły produkcje wokalo-muzyczne.

Pożar muzeum kaszubskiego

Smutne następstwa zbytniego biurokratyzmu

Gdynia, 18. 6. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu we wsi Wdzydze pod Kościerzyną od zapalanej sadzy w kominie powstał pożar, który strawił 7 gospodarstw. Pastwa płomieni padła m. in. stara drewniana podcieniowa chata kaszubska, w której znany badacz I. Gul-

gowski urządził jeszcze przed wojną wiejskie muzeum kaszubskie.

W ostatnich miesiącach powstał plan przeniesienia muzeum tego wraz z chatą z Wdzydz do Gdyni. W międzyczasie gdy przeróżne instancje „uzgadniały” swój pogląd na tę sprawę, muzeum spłonęło. S. B.

Dziś wszyscy na wykład Adolfa Nowaczyńskiego

Nowaczyński mówić dziś będzie na palący temat:

Gazy nad miastami

w sali kina „Metropolis” o godz. 12,30 w południe. Bilety do nabycia przy wejściu na salę.

STELLA OLGIERD

SELF-MADE-WOMAN

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

13)

— Ja już dłużej czekać nie będę! — oznajmił z miną zaciekła lichwiarz wioskowy, Wojciech Szczepkowski, — weksel mam zaprotestowany, nieś do komornika i swoje odbierz!

— Panie Szczepkowski! — starała się go ułagodzić Hanka — przecież nie przepadnie panu nawet grosz jeden. Niechże pan poczeka, teraz tak ciężko każdemu!

— Ale, to i mnie ciężko! czekać nie bede! — powtórzył z uporem i wyszedł.

Hanka patrzyła za nim rozszerzonymi trwogą żrenicami.

Zupełnie podobna scena powtórzyła się na drugi dzień z drugim lichwiarzem, Antonim Miecznikowskim. od którego również, jakąś nagłą koniecznością zmuszony, pożyczył Roman kilkaset złotych. Początek władania ziemią

osnuły groźne chmury, w powietrzu wibrowała nieustannie groźba, jaką rzucił lichwiarz: „komornik”.

Tymczasem w parę dni później zdało się Hance, że chmury zniknęły, rozproszone słońcem uczynności sąsiedzkiej.

Właśnie odbywał się jarmark w Makowie, na który wybrała się Hanka, chcąc sprzedać jedną z krów i, dopłaćwszy jakąś sumę, kupić za nią inną, lepszą. Kiedy kręciła się między przeprowadzonym na sprzedaż bydłem, spoglądając na nie z podświadomą zazdrością prawie, że nie może zakupić najmniejszej połowy tej ilości, podszedł do niej jakiś mężczyzna, w sportowym, szarem ubraniu, raczej niski, jak na mężczyznę, o trójkątnej twarzy, na której chytrze świeciły małe oczka, biegające niespokojnie z przedmiotu na przedmiot. Przy ukłonie, w którym obnażył głowę, Hanka dostrzegła, że mimo stosunkowo młodego wieku, ciemne włosy miał silnie przerzedzone nad czołem. Wąskie, zacisnięte usta nie przyczyniały się do upiększenia tej twarzy, którą, aczkolwiek nie można było nazwać brzydką — musiało się określić, jako niemłą.

— Pani Hanna Lubicz? — spytał raczej dla formy.

A kiedy Hanka skinęła głową, mówił szybko, niezrażony jej milczeniem:

— Pani pozwoli, że się przedstawię: jestem Bakliński, właściciel kamieniołomów. Tak dużo słyszałem o pani i pragnąłem nawet złożyć w tych dniach moje uszanowanie...

— Czy pan ma do mnie jakiś interes? — spytała Hanka z pewną obawą w głosie. Osoba pana Baklińskiego wywarła na niej wrażenie ujemne, to też nie uśmiechała jej się wizyta jego w Juszczyźnie.

— Owszem... tak... oczywiście... o ile pani się zgodzi. Chciałem coś zaproponować.

— Proszę więc, niech pan powie! Zainteresował mnie pan. Cóż to tedy za propozycja?

— Powiem w paru słowach, a o ile się pani zgodzi, szczegóły przyjadę omówić w Juszczyźnie. Mam trochę gotówki i szukam pewnej lokaty. Styszałem, że szanowna pani objęła teraz po bracie majątek i chce zaproponować... czyby... czy nie zechciałaby pani pożyczyć odemnie tych pieniędzy?

Hanka wpatrzyła się w niego, nie wiedząc, czy ma do czynienia z warja-

tem, czy kpiarzem. „W dzisiejszych czasach ktoś dobrowolnie ofiaruje pożyczkę? Co ma w tem za cel?” przemknęło jej przedewszystkiem przez myśl.

Pan Bakliński, nie mogąc się doczekać odpowiedzi, chrząknął.

— Hm... hm... czy szanownej pani moja propozycja nie dogadza?

— Wie pan... doprawdy... — bąkała Hanka, nie wiedząc, co ma odpowiedzieć. — Przedewszystkiem, o ile chodzi panu o pewną lokatę kapitału... to pan może nie wie... Juszczyzna jest bardzo obdużony i dochodu żadnego narazie nie daje...

— Owszem, wiem! Ale, widzi szanowna pani, kredyt — to człowiek. Ja te pieniądze chcę pożyczyć pani, a nie na hypotekę Juszczyzny. Na zwykłe weksle...

— A dużo może pan pożyczyć? — zdołała się Hanka na pytanie, wyczuwając ciągle jakieś podejście w tej propozycji.

— Do ośmiu tysięcy złotych — odparł bardzo ugrzeczniony pan Bakliński.

— Na jaki procent?

— Dwa i pół miesięcznie — słodziutkim tonem objaśnił — Ja wiem, że ziemia nie wytrzymuje wyższej kalkulacji...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Międzynarodowe zawody lotnicze w Warszawie

Defilada samolotów produkcji krajowej — Złot uczestników rajdu gwiazdowego — Dziś właściwe zawody lotnicze

Warszawa, 18. 6. (PAT.) Dziś o godz. 14.30 nastąpiło otwarcie międzynarodowych zawodów lotniczych, zorganizowanych po raz pierwszy w Polsce przez Aeroklub warszawski. Otwarcia dokonał min. komunikacji inż. Kühn. Po przeglądzie maszyn odbyła się defilada, w której wzięły udział wszystkie samoloty produkcji krajowej, od najmniejszych turystycznych do wielkich komunikacyjnych. W międzyczasie z Okęcia nadleciała trójka samolotów myśliwskich, która wykonała szereg akrobacji.

Miedzy godz. 16 i 18 nastąpił złot zawodników, biorących udział w raidzie gwiazdowym. Pierwszy z cudzoziemców wylądował znany lotnik akrobata jugosłowiański Mihajlovic. Po nim przyleciało 7 lotników Czechów oraz Belg Endhoven i Jugosłowianin Jaklic. Trzeci samolot jugosłowiański z Białogrodu zawrócił z Czerniowic. Jugosłowianie z aeroklubu zagrzebskiego wycofali się. Nie przybył również lotnik węgierski. Część zawodników, która nie zdążyła przybyć dotychczas, spodziewana jest jutro. W ostatniej chwili wpłynęło zgłoszenie naszej rodaczki, pani Mikulskiej,

znanej lotniczki z aeroklubu medjolańskiego.

Z zawodników polskich przybyli: z aeroklubu lwowskiego pp. Sido, Pirała, bracia Chałupnikowie oraz por. Kłosiński, z aeroklubu lubelskiego pp. Szulczewski, Cieński, Snawadzki, z aeroklubu poznańskiego pp. Szwencer i Morrison, poza konkursem kap. Iżycki, z aeroklubu lwowskiego p. Chorzecki. Poza konkursem przybyli pp. Skórzewski i Kuczma, Satel i Litwiński z aeroklubu śląskiego i kap. Baliński z aeroklubu gdańskiego.

Wszyscy zawodnicy, biorący udział w locie, wykonali loty na dużej trasie. Z Polaków najdłuższy lot wykonał p. Skórzewski, 2400 km.; z zawodników zagranicznych Belg Endhoven, który leciał z Antwerpii przez Amsterdam, Hamburg, Kopenhagę, Berlin, Pragę i Wiedeń.

Wieczorem odbyło się przyjęcie na cześć lotników, wydane przez zarząd m. Warszawy, a o godz. 22 przyjęcie wydane przez prezesa aeroklubu, p. Radziwiłła.

W dniu jutrzejszym odbędą się właściwe zawody lotnicze.

Otwarcie Targów Wschodnich we Lwowie

Lwów, 18. 6. (PAT.) O godz. 10.30 w Bazylice Archikatedralnej odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję Targów. Z katedry przedstawiciele władz i goście przeszli do gmachu Teatru Wielkiego, gdzie o godz. 11 rozpoczęła się uroczysta akademja. Po odegraniu hymnu narodowego i po części koncertowej odbyła się część oficjalna. Pierwszy przemówił prezydent m. Lwowa. Drojanowski, następnie prezydent lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej, dr. Szarski, i przedstawił M. S. Z., min.

dr. Bertoni. Jako ostatni zabrał głos wicemin. Doleżał.

Z gmachu Teatru Wielkiego przedstawiciele władz udali się samochodem na plac Targów Wschodnich, gdzie już przed godz. 12 zaczęły napływać masy publiczności. Wicemin. Doleżał przeciął biało-czerwoną wstęgę, ogłaszając Targi Wschodnie za otwarte, poczem przedstawiciele władz i goście udali się na zwiedzanie pawilonów.

Wieczorem w sali Izby przemysłowo-handlowej odbył się raut.

Protesty i manifestacje robotnicze w Niemczech

Wspólny front socjalistów i komunistów przeciwko rządowi Papena — Krwawe starcia i burzliwe awantury

Berlin, 18. 6. (PAT.) Ostatnie dekrety wywołały wśród mas robotniczych wielkie rozgoryczenie, które znajduje wyraz w licznych protestach i manifestacjach.

W zagłębiu Ruhry ukazała się proklamacja, zwracająca się do robotników komunistów i socjal-demokratów, nawołująca do masowych demonstracji oraz do strajku generalnego dla zaprotestowania przeciwko ostatnim dekretem prezydenta Rzeszy.

Wydana przez komunistów odezwa nawołuje przytem do utworzenia wraz z socjaldemokratami wspólnego frontu antyfaszystowskiego. W sprawie zorganizowania wspólnych wystąpień komunistów z socjaldemokratami i innymi grupami lewicowymi, skupionymi w t. zw. „żelaznym froncie”, przeprowadzona została już korespondencja między kierownikami berlińskimi tych organizacji. Na propozycję komunistów urządzenia wspólnej demonstracji pod hasłem „precz z reakcją faszystowską, precz z rządem Papena, precz z wojną imperialistyczną” — kierownictwo „żelaznego frontu” odpowiedziało zasadniczą zgodą pod warunkiem zaprzestania przez komunistów wystąpień przeciwko partii socjaldemokratycznej i związkowi zawodowemu.

Według nadeszłych ostatnio informacji, ubiegłej doby doszło do krwawych starć nie tylko w Nadrenji i Hamburgu, lecz również w Lipsku, Sztutgarcie, Darmsztadzie i in. W miejscowości Geimsheim grupa Reichsbannerów została napadnięta przez uzbrojonych w kosy, siekiery i pałki gumowe hitlerowców. Kilkanaście osób odniosło rany, w tem 2 ciężkie. Dopiero przybyły z Darmsztatu oddział policji zdołał przywrócić porządek. Ciężko ranni wczoraj w Hamburgu w czasie zajść dwaj policjanci zmarli ub. nocy w szpitalu. Do nowych zaburzeń doszło ponadto w Essen i Düsseldorfie.

Lipsk, 18. 6. (PAT.) Lipsk był wczoraj widownią burzliwych awantur przeciwników politycznych, przytem w różnych częściach miasta doszło kilkakrotnie do krwawych potyczek ulicznych między demonstrującymi w liczbie około 20.000 socjalistami i bojownikami hitlerowskimi, które swoim zachowaniem się prowokowały manifestujących. Kilkadziesiąt osób odniosło lżejsze lub cięższe rany. Policja interwenjowała przy

użyciu pałek gumowych, dokonując licznych aresztowań.

Berlin, 19. 6. (PAT.) Kierownictwo Reichsbanneru ogłosiło rozkaz do swych organizacji okręgowych, zarządzając mobilizację t. zw. formacji ochronnych na dzień 25 b. m.

W odezwie do społeczeństwa kierownictwo Reichsbanneru oświadcza, że Reichsbanner bronić będzie praw obywatelskich swych członków przed zorganizowanym terrorem narodowych socjalistów. Odezwa niezwykle ostro atakuje rząd Papena, czyniąc go odpowiedzialnym za wszelkie następstwa uchylenia zakazu istnienia szturmówek.

Prasa niemiecka o konferencji lozańskiej

Widmo Locarna wschodniego — Obawy o koleje Rzeszy — Nawoływania o porozumienie niemiecko-francuskie

Berlin, 18. 6. (Tel. wł.) Jest rzeczą zdumiewającą, jak bardzo niepokoją się polityczne koła niemieckie, aby na konferencji lozańkiej nie zażądano od Niemiec zgody na zawarcie politycznego zawieszenia broni pomiędzy narodami. Wilmo Locarna wschodniego spędza im poprostu sen z powiek. Jak Niemcy godzą to stanowisko z ciąglem domaganiem się uspokojenia świata przez bezwarunkowe skreślenie odszkodowań, pozostanie ich tajemnicą. Świat bowiem nie może się uspokoić, jeżeli z jakiejś strony ciągle podtrzymuje się zarzewie niepokoju, tak, jak to czynią Niemcy w sprawie granic.

Narazie prasa berlińska donosi z Lozanny o pewnym zastoju rokowań z wyjazdem Herriota do Paryża i Simona do Genewy. Obawia się ona, że w gruncie rzeczy deklaracja państw wierzytelnych stanowi odsunięcie całej sprawy i że poprostu konferencja lońska obradować będzie w permanencji.

„Germania” niepokoi się zwłaszcza z powodu wzmianki Herriota o dobrym stanie finansowym kolei Rzeszy. Pismo obawia się najwyraźniej, że Francuzi wysuną żądanie oddania kolei niemieckich pod zastaw odszkodowań. Nie w smak jest również „Germanii” żądanie „politycznego uspokojenia”. Przed politycznymi umowami przestrzega również Teodor Wolff w „Berl. Tageblacie”, nie

Niezwykły wypadek wydarzył się wczoraj popołudniu w pobliżu terenów powystawowych.

Według zasiągniętych przez nas informacji Aleja Reymonta szedł 37-letni robotnik Józef Pleszewski (ul. Chocińskiego 88). W pewnej chwili podjechał do niego jakiś cyklista, który zażądał od Pleszewskiego usunięcia się z drogi, gdyż w przeciwnym razie będzie strzelał do niego z rewolweru.

Tajemniczy wypadek

Wczoraj wieczorem wezwano pogotowie na Stary Rynek, gdzie pod ratusem leżał nieprzytomny mężczyzna z poranioną głową. Przewieziono go do szpitala miejskiego. Z papierów, znalezionych przy nieznanym, wynika, że jest to niejaki Józef Mołda, mieszkający na ul. Mokrej.

Ponieważ poraniony nie odzyskał przytomności, tajemniczej tej sprawy nie zdołano jeszcze wyjaśnić. (kl)

KRATKI SĄDOWE

Ling-Chon-Poo przed sądem

Wózny wywołuje nazwisko oskarżonego: Ling - Chon - Poo. Mała sala sądu w sądzie okręgowym zapelnia się przedstawicielami krajiny złotego smoka. Ling - Chon - Poo, sprowadzony z aresztu, zajmuje ławę oskarżonych, a dwaj inni Chińczycy zasiadają na ławie świadków. Czwarci Chińczycy, zasiadali już od szeregu lat w Poznaniu, gdzie zajęty jest jako bileter w kinie „Apollo”, odgrywa rolę tłumacza. Jest on już obywatelem polskim, katolikiem a nawet przyjął nazwisko Jana Charczenki.

Ling - Chon - Poo zatrzymany został na dworcu w Zbąszyniu. Zapytany przez urzędnika celnego, czy posiada co do ocenia, mrugnął skośnymi oczyma, uśmiechnął się głupkowato i poszedł dalej. Celnik zapytał powtórnie w języku francuskim — lecz Chińczyk nic nie zrozumiał. Porozumienie nastąpiło dopiero w języku niemieckim. Ling - Chon - Poo oświadczył, że nie ma nic do ocenia, ale doświadczony celnik wcale w to nie uwierzył. I nie omvlił się. W walizce bowiem znalazł 200 gr. jedwabnych chusteczek, w spodniach zwój jedwabiu chińskiego, a inne towary owinięte były w kołdrę. Ponieważ kołdra również budziła podejrzenia, poddano ją dokładnej rewizji. Wynik tej rewizji był niebywały: pod podninką znaleziono rozwinięte dalsze jedwabie, a watę w kołdrze zastąpiono chińskimi tkaninami. Towary miały znak „Made in China”.

Ling - Chon - Poo usiłował przeprosić urzędnika, ale celnik oddał go natychmiast w ręce policji.

Zbrodniarz czy warjat

Robotnik postrzelony przez tajemniczego cyklistę

— „Namknij się, bo strzele!” — krzyknął cyklista.

Nie biorąc tych słów na serjo, Pleszewski odparł:

— „To strzelaj!”

Wówczas cyklista dobył błyskawicznym ruchem rewolweru i wystrzelił. Pleszewski runął na ziemię, a cyklista zbiegł niepoznany.

Na miejsce wypadku przybyła policja i pogotowie ratunkowe, które odstawiło ciężko poranionego do szpitala. Napastnik przestrzelił p. Pleszewskiemu policzek, a kula utkwiała w gardle.

Wyjaśnieniem tajemniczego postrzału zajmuje się policja. (kl)

Golenie bez bólu i spryszczeń gwarantuje

MYDŁO DO GOLENIA

„WU - EL - KA”

w proszku i kawałku, dzięki zawartości cold-creamu. np 9625

Sędziemu niełatwo przyszło przesłuchanie oskarżonego — gdyż sam Charczenko, ziomek Ling-Chon-Poo, z trudem się z nim porozumiał. — Oskarżony bowiem pochodzi z północnego dorzecza Hoangho, a Charczenko z południowej strony Jangtse-Kiangu. Po długich przydechowych sykach obu stron bileter - tłumacz zdał relację sędziemu. Ling - Chon-Poo twierdził, że towar, jaki u niego znaleziono, nie był przeznaczony na sprzedaż.

Wyrok brzmiał: 2 tys. zł grzywny względnie za każde 50 zł jeden dzień aresztu. (z)

Wyleczkom zwiedzającym Poznań
zwracamy uwagę na

Wystawę plakatów wojennych
przy ul. Marszałka Focha narożnik
ul. Bukowskiej,
otwartą codziennie od godz. 10 do 19.

Dzisiejszy odczyt
ADOLFA NOWACZYŃSKIEGO
w Poznaniu.

Jak już donosiliśmy, w niedzielę dnia 19 czerwca r. b., o godz. 12.30 w pol. w sali kina „Metropolis”, wygłosi najznakomitszy i najpopularniejszy w Polsce publicysta

ADOLF NOWACZYŃSKI
sensacyjny odczyt na aktualny temat:
GAZY NAD MIASTAMI

Wiemy wszyscy, jakie zasługi na polu działalności pisarskiej i obywatelsko narodowej położył ten „genjalny polemista”, dlatego nie wydaje się dziwnym olbrzymie zainteresowanie najszerzych warstw tym odczytem. Społeczeństwo poznańskie wielkopolskie będzie też miało okazję zadokumentowania hołdu wielkiemu bojownikowi o ideały narodowe, których sztabardroni z odwagą i poświęceniem, — przez gremjalny udział w tym rewelacyjnym odczytzie. Reszta biletów w Księgarni Uniwersyteckiej, ul. Gwarna 19, tel. 24-48, a w niedzielę, 19 b. m., od godz. 10 rano w kasie kina „Metropolis”. zwp 14994

SKÓRZANA PAPIEROSNICA
dla palaczy tutek (głiz)

ALTESSE

MOKKA PEŁNOWA TKI
Jako premia za 50 wieczek

Tp 1043

Matka dumna jest ze swoich
zuchów - sportowców!

Nie gniewa się już na podarte spodnie w czasie zażartej rozgrywki futbolowej gdy widzi zdrowe i smukłe sylwetki swych synów. Chce żeby wyrosli na silnych, zdrowych młodzieńców dlatego każe im używać Amol do masażów i do każdej kąpieli. Nadewszystko przed każdym wysiłkiem fizycznym i nerwowym pożądanym jest masaż Amolem. Cukierek Amol w czasie upalnych dni lata daje rześkość całemu organizmowi i doskonale dezynfekuje jamę uszną. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. np 10 340

KOŁNIERZE sztywne, półsztywne, elastyczne

Zotka

zawsze na lepsze!
Do nabycia w pierwszorzędnym magazynie.

Monsalvat

Wycieczka do cudownego miejsca w Hiszpanji

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Montserrat, w czerwcu.

W Pyrenejach, uchodzących za góry o najstarszych złożeniach geologicznych, 50 km od stolicy Katalonii i tyłu od morza Śródziemnego, 1236 metrów ponad poziomem morza wznosi się dumnie góra, słynna ze swego składu, zwana Montserrat, czyli góra pilowana. Kształt jej szczytów zwłaszcza, to jakoby zlepek smagłych, szpiczastych kręgli, który sprawia wrażenie pily o nierównych zębach, a turystę pociąga swą fantastycznością.

Największą jednak atrakcją Montserratu, znanego także pod nazwą Monsalvat, stanowi klasztor zbudowany na zboczu wierzchołka na wysokości około 1000 metrów, jakoby jaskółcze gniazdo przylepione.

W tym klasztorze słynie cudami obraz zwany Moreneta czyli czarna Matka Boska, która dziś ze swego wysokiego tronu z troską spogląda na ten kraj, zawsze wśród narodów Europy pobożnością się odznaczający, a dziś komunizmem zarażony, pałacy kościoły i wypędzający zakonników.

Do tej czarnej Matki Boskiej stale, jak u nas do Częstochowy, pielgrzymował naród hiszpański. Według starego podania udają się tam zwłaszcza nierzeczni, aby głębiej swej miłości Jej powierzyć, o utrwalenie prosić i dogonnym ślubem się połączyć.

Aczkolwiek istnieje bardzo dogodna komunikacja autobusowa, udając się do Montserratu, korzystałam jednak z połączenia kolejowego, gdyż, jak mnie informowano w Barcelonie, jazda koleją nie tylko jest tańsza, lecz przede wszystkim pozwala na lepsze podziwianie tego cudu natury i pięknej panoramy śniegiem pokrytych szczytów Pyrenejów.

W dwóch godzinach stałam na stacji St. Iuan, gdzie przesiadałam się na zębata kolej górską, która w przeciągu kilkunastu minut wspina się na wysoką górę i przenosi mnie w pobliże klasztoru.

Fasada i wnętrze kościoła uderzają bogactwem precyzyjnych marmurów, których dostarczają Pyrenee, rzeźb, fresków i witraży.

Właśnie w dniu mego pobytu na

tem świętem miejscu przybyła pielgrzymka z 700 księży się składająca z biskupami na czele, aby prosić Bożą Rodzicielkę o upamiętnienie się żywiołów antyreligijnych i uspokojenie kraju. Ich pienia i modły, czynione wraz z kilkutyśięcym tłumem równocześnie przybyłym, sprawiły na mnie silne wrażenie.

Kolej linowa ułatwia zwiedzenie najciekawszych punktów tej wspaniałej góry, zwłaszcza pozwala dotrzeć do świętej groty, gdzie ten cudowny wizerunek przed wiekami został znaleziony. O pokrzepienie i wygodę ciała dbają liczne tam rozmieszczone hotele i restauracje luksusowe.

Nie tylko jednak jako cudowne miejsce pielgrzymek słynie Montserrat; jest on pozatem górą o znaczeniu historycznym. Z nią bowiem związane jest piękna tradycja o Świętym Graalu (po starofrancusku gréal = naczynie) z czasów średniowiecznych.

Mnisi tego klasztoru, na tej wówczas niedostępnej górze, zostali wyznaczeni do strzeżenia świętego naczynia, w którym znajdował się miała krew Chrystusowa, niezwykłą mocą obdarzona.

We Francji poeta Christien de Troyes, a w Niemczech Wolfram von Eschénbach napisał na tle tej mistycznej legendy swego Parcivala, arcydzieło ówczesnej literatury. Tutaj także czerpał Wagner natchnienie do swej niezrównanej opery Parcival.

Od czasów przewrotu politycznego ruch turystyczny do Hiszpanji osłabł znacznie z obawy przed rozruchami. Szkoda, gdyż piękny to kraj o ciekawych obyczajach, a posiadający bardzo zdrowy i łagodny klimat. Nic przecież nie działa tak uzdrawiająco na chore lub wyczerpane ciało człowieka, jak zawsze równo ciepła temperatura tych cudownych miast hiszpańskich, położonych w słonecznej, spokojnej okolicy. Zwłaszcza w Andaluzji i Levante położone Alicante z przenysznymi lasami palm i Malaga, zwana Nizzą hiszpańską, są przez lekarzy najczęściej zalecane dla spędzenia zimy przez osoby słabowite.

G. N.

Gdy kwitną róże i jaśminy

Róża i jaśmin na Riwierze francuskiej i u nas — Zakochany w różach mieszka i słowik — Święto róży i jaśminów — świętem ziemi — Kult róży i jej dusza — Róże i jaśminy na ślubnych szatach i... na wieku trumny — Symbole kwiatów — Róża u Jugosłowian; symbol tajemnicy i ciszy.

Na skrawku przełśnionej słońcem ziemi od Cannes do Nicei — pisze Maeterlinck w swej książce „Woń kwiatów”, — najważniejszym czasem jest maj i czerwiec, kiedy to panuje para władcy: róża i jaśmin... Wkoło tej przepięknej pary, ubranej w szaty jutrzenki i biel gwiazdzista, tłoczą się fiołki, żonkile, rezedy, geranie...

„Ale najsilniejsze wrażenie — dodaje — odnosi się rankiem w tym okresie róż i jaśminów...”

I u nas róża i jaśmin wytwarzają ten sam, jak pomiędzy Cannes i Niceą czar piękna.

I u nas przełśniona jest ziemia blaskami słońca wiosennego; królują pary władcy królestwa flory: strojny w białe szaty weselne świtu, jaśmin i strojne w purpurę złote róża.

Przesycone wonią cudowną dyszą nią w srebrną noc miesięczną w naszych parkach i sadach, a w rośnię im oczy zagląda zakochany miesiąc, gdy pieśni pieszczot i uśmiechów, zaklęć i pocałunków nuca im ukryte w krzaczach bzu słowiki...

W pewnej starofrancuskiej piosence skarży się „biedny” słowik, że róża odchyła główkę od czułości jego piosenki.

Pora, w której kwitną róże i jaśminy ma w sobie coś odświętnego, mistycznego.

Odczuwamy to nieświadomie.

Potęgują nastrój pola, łąki, lasy ubrane, jak lud w niedzielę, odświętnie.

Czas ich kwitnienia jest wielkim świętem, a obrzędem końcowym tego święta będzie teraz, — noc sobótkowa, rozkwitająca niewidzianym przez ludzkie oko kwiatem paproci.

Po tej nocy dziwów róże i jaśminy poczynają okwitać i wówczas kończą się ich czary i słabną uroki niesamowitego piękna róży.

Róża wyróżnia się swoją urodą i swoją wonią — woń ma być jej duszą.

a kwiat jej cielesna cudną powłoką, tak bardzo wśród tworów ziemskich! Jej uroda odświeżania nam niedyskretnie rąbek tajemnicy piękna jakichś zaświatów.

To też róża i jaśmin odgrywają w naszym życiu rolę nieposłednią.

Róże i jaśminy na ślubnych białych szatach panny młodej mają być wieszczką życia słonecznego, pełnego szczęścia i woni. A znowu róże i jaśminy, rzucane na wieko trumny osoby ukochanej dają światło promyczków gwiazdnych, które świecą drogim umarłym w cieśni i ciemni grobowej...

Róże i jaśminy nasze nie są ujęte jak na południu, w ramy dekoracyjne lazururowej Hadrii i sinych Alp nadmorskich. Nasza królowa Bałtyku ma szaty odświętne sino - liljowe; strojna w kwiaty jaśminów: w białe skrzydła mew.

Czy u nas kult kwiatów, róż i jaśminów słabnie? Jest jakiś powiew reakcji, wiodącej jakby do epok człowieka pierwotnego, nie sprzyjający różom i jaśminom. Jednakże urok róż ma w sobie siłę wielką, moc tajemniczą.

Oto wniesiono do pokoju pęk róż. Niechaj to będzie izdebka na poddaszu, izba szpitalna, salonik rokokowy, sala wystawy obrazów mistrzów najcenniejszych: róże staną się ich ośrodkiem!

Pada z nich refleks królewskiej, refleks ich purpury, bieli świtu, refleks topazu...

Mówią, że róże ustawione przy zmarłym zacierały na licach zmarłego ślady męki przedśmiertnej.

Szczególny kult dla róży istnieje na południu. Serbka pyta róży: odkąd zdoła twoje liczko rumieniec?

Róża odpowiada: kiedy na mnie spojrzęła w ponsach kochanka, gdy po raz pierwszy podała usta kochankowi, odtąd mój rumieniec.

Na pytanie, czemu tak wcześniej wędnie (na południu wędną róże bardzo wcześniej), odpowiedź brzmi:

„Wcześniej zgasną: szkarłat, woń życia mego sen tak krótki: Bo kochanków bóle, smutki Wsączają się w moją skroń...”

Ducić, jeden z najcenniejszych liryków jugosłowiańskich śpiewa o różach: (...I białe róże miesiąca kochanki)

Olsniewającą cerę bez piegów i nieczystości tylko przez użycie idealnego kremu

HERBA

Spróbuj, a przekonasz się!



nr 11 222

Rycerz zwalczony^{*)}

Za moim księciem jechałem, pachole,
z Anglii brać haracz i daninę kmico;
lecz dziś się nasze odmieniły role:
bo dzisiaj Anglja wzięła mnie przemocą!...

Miałem rumaka, tarcze i proporzec
i duszę wolną, ufną nie sierocą;
lecz teraz jedno tylko muszę orzec:
Anglja w niewolę wzięła mnie przemocą!...

Niech więc mój ojciec, co na wieży hardej
powrotu mego czeka dniem i nocą,
przypomni sobie młodych lat hazardy —
mówcie mu: Anglja wzięła mnie przemocą!...

A mojej matce — w jej cichej izdebce —
niech zgasiłm czarem oczy zamigocą,
o dawnym szczęściu niech wspomnienie szepce:
niech wie, że Anglja wzięła mnie przemocą!...

W Rouen przebywa brat mój, paż malutki,
swawolnie łukiem bawi się i procą;
lecz i on kiedyś pozna ból i smutki:
niech wie, że Anglja wzięła mnie przemocą!

A do mej małej siostry-jedynaczki
w sadach normandzkich, co kwieciem się złocą,
mówcie, że młodość to czas do żeniaczki,
mówcie, że Anglja wzięła mnie przemocą!...

Zaś towarzysze broni i koledzy,
co czoło marszczą i drwiąco chichocą,
znikną już dla mnie na rozstajnej miedzy:
Anglja mnie od nich odrywa przemocą!

Króle, książęta, rycerze, barony,
zanim zechcecie oskarżyć mnie o co,
raccieź w krótkości słuchać mej obrony,
widząc, jak Anglja wzięła mnie przemocą!

Chociażby w ludziach moc nadudzka tkwiła,
przeciw dwóm siłom próżno się szamocą:
jedną jest miłość, a drugą — mogiła...
a miłość — w Anglii — wzięła mnie przemocą!...

Przełożył JÓZEF BIRKENMAJER.

^{*)} Z powieści „Skrzat ze wzgórze” (Puck of Pook's Hill), która niedługo ukaże się w „Bibliotece Laureatów Nobla”.

W uwitych z blasku promiennych warkoczach
Słuchają pieśni księżycowej nocy
i lęzki srebrne lśnią im w rośnych oczach...

I włoscy poeci oplakują „la breve vita delle rose” (krótkie róż życie). U Francuzów róża synonimem szczęścia. Powiadają, jak my, o szczęściwcu, że na różach spoczywa — sur un lit des roses...

Róża jest też symbolem milczenia i tajemnicy.

Stąd różę rzeźbiono na konfesyjonałach i malowano na sklepieniach refektarzy klasztornych.

EREL.

Żalobne róże

W Stanach Zjednoczonych, gdzie przypisują duże znaczenie szczegółom zew-

nętrnym, ogrodnicy wyhodowali róże, które pozbawiono ich koloru naturalnego, aby przystosować je do uroczystości żałobnych. Do wieńców używa się teraz róż „szarych”. Szare róże otrzymuje się w ten sposób, iż pogrąża się łodygę róży w czworze naftolu na kilkanaście minut. Po upływie tego czasu kwiat róży traci swój kolor naturalny i zabarwia się na szaro, nie tracąc przytem nic ze swego zapachu.

31 000 egzekucyj podatkowych

Kryzys w Czechosłowacji zaostrza się stale, co znajduje swój wyraz w rosnącej wciąż liczbie egzekucyj podatkowych, która w r. 1931 dosięgła imponującej cyfry 1042.870 dla całego kraju. W samej Pradze było 31 003 egzekucyj. Połowa egzekucyj przypada na własność nieruchomą, tj. 51,5 proc.



Kompozytorowie poznańscy (z okazji konkursu kompozytorskiego Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewaczych: Od strony lewej ku prawej: T. Z. Kassern, S. B. Poradowski i T. Szeligowski

Adolf Nowaczyński w Poznaniu

Nowaczyńskiego można by komplementować wielu przymiotnikami „naj”, określając stanowisko jego w literaturze jako satyryka, komedjopisarza, autora dramatów historycznych, a wreszcie i publicystę. Jego satyra jest najzjadliwsza, pióro najostrzejsze, język najbardziej cięty. Czytając z dnia na dzień jego artykuły publicystyczne, oglądając utwory na scenie, przeglądając bibliografię dzieł literackich, wierzyć się prosto nie chce, że wszystko to jest dziełem jednego człowieka, że wyszło z pod jednego pióra, czy może z pod klawiszów jednej maszyny. To też pierwszym określeniem, jakie się dla niego wśród superlatywów nasuwa, jest — człowiek w Rzeczpospolitą chyba najruchliwszy. Tempo, ruch, praca — to jego hasła.

To też do Poznania przyjeżdża, oczywiście, aeroplanem.

Z zadziwiającą punktualnością ukazuje się na horyzoncie ogromny ptak. Właściwie z początku nie wielki, ale rośnie szybko. Zniża się ku lotnisku i ci-cho osiada przed hangarem.

Pasażerowie opuszczająabinę. Szybkim krokiem zbliża się w naszą stronę znajoma sylwetka. W sportowym ubraniu trochę przypomina Anglika czy Amerykanina, z fajką w dodatku w zębach. Siadamy do samochodu.

— Pan redaktor pewnie zmęczony po podróży, a ja chciałbym wyciągnąć z pana coś do wywiadu... — zaczynam ostrożnie.

— Zmęczony? Skąd? Ot, taki sobie spacer. Ale co ja mam panu powiedzieć do wywiadu? Niech pan napisze, że przyjeżdżam do Poznania nie po raz pierwszy. Byłem tu już chyba trzydzieci kilka razy. Nietylko przyjeżdżałem, ale nawet przylatywałem coś ze dwadzieścia razy.

— Jabyłm chciał tak coś o teatrze. Co pan pisze teraz dla sceny?

— Nic nie piszę. Nie mam czasu na pisanie. Cały czas pochłania mi publicystyka. To jest młyn. A teraz gram na trzech fortepianach. Pisuję stale do trzech pism: „Gazeta Warszawska”, „ABC” i „Myśl Narodowa”. To chyba wystarczy. Nie mam czasu na inne rzeczy.

— Może jednak jakieś pomysły, zamiry?

— Od pół roku — nic. Ostatnio napisałem „Komedję Amerykańską” której dotąd Poznań nie chce wystawiać z braku sił (ludzkich) i środków (pieniężnych). Nie mam o czym mówić. Niech pan napisze, że przyjeżdżałem do Poznania jeszcze przed wojną z odczytami. Byłem tu pod dozorem policyjnym i zawsze pierwsze kroki po wyjściu z hotelu kierowałem do prezydium policji, gdzie się codziennie musiałem meldować.

Właśnie przejeżdżamy koło Wystawy Plakatu Wojennego w pawilonie reprezentacyjnym Targów Poznańskich.

— Aa, to tu jest ta wystawa. Chciałbym ją zobaczyć. Możebyśmy się zatrzymali i wstąpili?

— A pan redaktor nie chce przedtem odpocząć po podróży?

— Wcale nie jestem zupełnie zmęczony.

Zatrzymujemy auto i idziemy oglądać wystawę. Dyrektor i organizator wystawy p. Okdziejewski jest zachwycony wizytą Nowaczyńskiego i bierze go w wyłączne posiadanie. Swoją drogą ze wstydem przyznać muszę, że wystawy tej jeszcze nie oglądałem i teraz z zaciekawieniem słuchałem obszernych wyjaśnień. Obejrzelśmy bardzo bogaty

Zainteresowanie wystawą plakatów wojennych

Pouczająca. Wystawa Plakatów Wojennych cieszy się stale wzrastającym zainteresowaniem. Dotychczas odwiedziło Wystawę przeszło dwadzieścia wycieczek, przeważnie szkolnych (w dniu 16 bm. aż 7 wycieczek) oraz liczni mieszkańcy m. Poznania. Z wybitnych osobistości m. in. zantować należy gen. Józefa Hallera, prezesa Rady Miejskiej prof. dr. Paczkowskiego, konsulów: francuskiego p. J. J. Serre'a i czesko-słowackiego p. dr. J. Doležala, wreszcie redaktora paryskiego pisma „Intransigeant” p. Roberta de Traz i szereg innych.

Z bardzo wielu stron wpływają prośby o przedłużenie Wystawy oraz o powtórzenie jej w innych miastach Polski a przede wszystkim w Krakowie.

**POPIERAJĄCIE TANIE KUCHNIE
BO ONE KARMIA WSZYSTKICH
GŁODNYCH!**

dział afiszów amerykańskich, potem francuskich, a w końcu najobszerniejszy dział polski, podzielony na kilka poddziałów. Nowaczyński rozpasjonował się nie na żarty.

— Nadzwyczajne, bardzo ciekawe!

powiada pan, że to nigdzie jeszcze nie było wystawiane?

— To jest pierwsza tego rodzaju i w tym zakresie wystawa nietylko w Polsce, ale wogóle w Europie.

— I nikt się tem nie zainteresował poza prasą poznańską? Napiszę o tem po powrocie do Warszawy!

Mój wywiad zaczyna się stawać co-

raz bardziej problematyczny. Czuje, że dzisiaj nie już z Nowaczyńskiego nie wyciągnę. A nie mogę uwierzyć w to, że nie nie pisze.

Nie dowiedziałem się nawet, o czym będzie mówił na dzisiejszym, niedzielnym odczycie w sali kina „Metropolis”.

Ciężka jest sprawa z dziennikarza-mi! (k r a s z.)



Po pierwsze informuje swoich czytelników szybko, obiektywnie i wszechstronnie —

Po drugie czytany jest przez sfery stanu średniego nietylko w Poznaniu, ale w całym Województwie —

Po trzecie jest mile widziany w każdym domu katolicko-narodowym —

Po czwarte posiada najwyższą liczbę abonentów pomiędzy codziennymi pismami ludowymi —

Po piąte jest w Poznaniu najtańszym dziennikiem, bo kosztuje tylko **1** 95 zł miesięcznie i umożliwia pomimo ciężkich czasów każdemu robotnikowi, rzemieślnikowi, kupcowi i urzędnikowi abonowanie pisma codziennego.

Te kwestie rozwiązuje już od przeszło 60 lat „Orędownik Wielkopolski” i dlatego należy na te rozstrzygające w życiu codziennym momenty zwrócić uwagę wszystkim tym, którzy jeszcze nie znają „Orędownika Wielkopolskiego”.

Numery okazowe wysyła na żądanie bezpłatnie:

Administracja w Poznaniu, św. Marcin 70.

Dla oczyszczenia krwi pijcie rano przez kilka dni z rzędu szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Zadać w aptekach i drogerjach. nw 11208

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— **Wielka tańcówka na Solacz.** Sekcja Kobieca przy L. O. P. P. urządza dziś, w niedzielę 19 czerwca, od godz. 17 do 20 wielką tańcówkę na Solacz. Wstęp do ogrodu i kawiarni wolny. Bilet dla tańczących tylko 50 groszy. Bilet upoważnia do wygrania pięknego materjału na letnią suknię. Spieszmy na Solacz! Humor — zabawa — niespodzianka. Czyteli dochód przeznaczony na budowę Szkoły Obrony Przeciwgazowej.

— **Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafji Farniej** składa serdeczne „Bóg zapłać!” ludziom dobrej woli, którzy w szlachetnym zrozumieniu akcji miłosierdzia, bądź licznem przybyciem na festyn latowy, bądź datkami, przysporzyli grosza funduszowi biednych parafji. Na szczególniejszą wdzięczność zasłużyło ofiarne Kupiectwo, a mianowicie Firmy: M. Maciejewska (ul. Wielka), F. Woźniak (Kramarska), St. Szulc, W. Janaszek, Goplana, Wuka (Kurczewski), Czeczpiński i Piasecki (Kraków) za obfite podarunki, nadesłanych na loterie fantowa.

Zabawa odbyła się przy pięknej pogodzie w dniu 5 czerwca, w Ogrodzie Strzeleckim na Szlagu. Starania Komitetu Pań, odniosły sukces w zadowoleniu licznych uczestników zabawy, chwalcych jej miły nastrój. Honorowego gościa Festynu, sędziwego proboszcza parafji Farniej, ks. prałata Stychla, powitano z radością. Działwa zgotowała umiowa-

nemu kapłanowi serdeczną owację, otaczając go barwnym korowodem i okazując roześmianymi buziami i szczebiotem szczerze przywiązanie i miłość niewinnych serduszek.

KALENDARZYK

Niedziela, 19 czerwca 1932.

Słońce: wschód 3,29; — zachód 20,18; — długość dnia 16 godz. 49 min.

Księżyc: wschód 22,01; — zachód 3,33; — po pełni.

Kal. rzk.: Gerwazy i Protazy; jutro Florentyna.

Kal. słow.: Borzysław; jutro Bogna św.

Zebrania

Dziś o 8,45 „Akord” Tow. Śpiewu (Jeżyce) uroczyste zebr. u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18;
o 9 Z okazji Święta Sprawności W. F. i P. W. — Msza św. połowa na pl. św. Marka przy ul. Marsz. Focha, następnie pochód na pl. Wolności;
o 10 Wydział Kół Przyjaciół Harc. zjazd delegatów w auli Seminarjum Naucz., ul. Ratajczaka 30;
o 10 Wydział uczennic Cechu Krawieckiego — w salce przy ul. Szymańskiego 10;
o 11,30 Zw. Czeladzi i Podmistrzów Murarskich u p. Ograbowiczowej w „Ulu”, ul. Ślusarska 6;
o 13,30 Wilkp. Zw. Kół Śpiewaczych — zawody chórów o mistrzostwo okręgowe w ogrodzie „Urbanowo” na Winarach;
o 14 Kat. Tow. Robotników Polskich oraz Papieskie Dzieło Dz. J. (Fara) wycieczka na Małtę z orkiestrą, wy-marsz z Nowego Rynku;
o 14 Tow. Cech Czeladzi Piekarskiej u p. Majewskiej, ul. Woźna 13;
o 15 Żeńska V Drużyna Harcerska im.

„Wandy” — na dziedzińcu V szkoły wydziałowej, ul. Wyspiańskiego;
o 16 Polsko-Kat. Tow. Głuchoniemych u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
o 16,15 Kat. Zw. Abstynentów (Jeżyce) w salce parafji;
o 17,30 Kat. Tow. Robotników (św. Marcin) w salce parafji;
o 19 Zw. Misyjny Polek w szkole społecznej, ul. Podgórna 12b;
o 19,30 Sodalicia Zaw. Pielęgniarek i Higienistek w salce biblioteki sodal. na św. Marcinie 69;

Jutro o 19 Sodalicia Panien Urzędniczek zebr. instrukcyjne w ognisku, Piekary 2;
o 19,30 Stow. Panien św. Teresy (Fara) w Domu Król. Jadwigi, al. Marcin-kowskiego 1;
o 19,30 „Harmonja” — próba wspólna w salce Stow. Techników na św. Marcinie 21;
o 20 Z. Z. P. Sekcja Krawiecka w salce 20 Domu Rzemieślniczego;
o 20 Tow. Przemysł. (św. Łazarz) zebr. Zw. Funduszu Zapom. u p. Dusika, ul. Marsz. Focha 64;
o 20 Zw. Pracodawców w zawodzie krawieckim u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;

Pogrzeby

Dziś: Sp. Weroniki z Brzezińskich Muzykowej o godz. 14,30 z kapł. św. Józefa. — Sp. Zofii Seylerówny o godz. 16,15 ul. Dąbrowskiego 4. — Sp. Stefani ze Śliwińskich Kaniastej o godzinie 17 z kapł. św. Józefa.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — Rewja „Sposób na kryzys” w wykonaniu zespołów „Morskiego Oka” i „Wesołego Wieczoru” z Warszawy.

Teatr Nowy: Dziś — „Bank Nemo” z Jerzym Leszczyńskim.

ŻYCIE MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

„W terenie”

Nacjonalizm francuski ma jedną specjalnie charakteryzującą go cechę: jest kierunkiem wprawdzie dość liczniego grona inteligencji francuskiej, ale poza jej szeregi nie wyszedł, jest ruchem zamkniętym w jej ramach; przez to nie wpływa na masy francuskie, nie kształci ich i nie wychowuje w swoim duchu. Stał się kierunkiem — w pewnym sensie tego słowa — niedemokratycznym.

Podobnie zamkniętym — w szczyplutkich na szczęście ramach kółka inteligencji polskiej jest w Polsce kierunek demokratyczny. Demokraci nasili to zamknięcia w sobie grupa. Wprawdzie dzieje się to wbrew ich najszerzszemu chęciom, ale fakt pozostaje przecież faktem: w szerszych masach nigdzie nie dojrzyś śladu tego, co na uniwersytetach znajduje swój wyraz w organizacji Młodzieży Demokratycznej.

Trzeba zdawać sobie z tego sprawę, że tego rodzaju prądy, w dzisiejszych czasach, nie mogą — chyba że przy jakimś specjalnym zbiegu okoliczności — wpływać na bieg życia narodu. Twierdzenie, że naród ma taki rząd, na jaki go stać, mimo swojskiego swego brzmienia, więcej zawiera prawdy, niżli to na pozór wydawać się może. Naród zaś jest taki, jakim go urobili — w danym okresie — takie czy inne prądy ideowe.

Wystarczy nam stwierdzić fakt, który przecież jest chyba dla ślepego nawet widoczny, że to właśnie idea narodowa jest tą ideą, która mówi do narodu polskiego. Na uniwersytetach organizacją idei narodowej jest Młodzież Wszechpolska. Mimo iż nie zamierza ona przybierać nazwy „demokratycznej”, bowiem najbardziej

obcy jest jej ten demokratyzm doktrynerski, demokratyzm, jako prąd polityczny, to jednak przez szeregowanie się pod sztandarem idei, której służy Młodzież Wszechpolska, mas ludowych — staje się ona w tym sensie — demokratyczną; poprawniej i w naszym duchu — jest ona reprezentantką idei wszechstanowej.

Z faktu jednak, że idea narodowa — jakżeśmy się wyrazili — mówi dziś do narodu polskiego, z faktu tego dla członków Młodzieży Wszechpolskiej wypływa i praktyczny wniosek, wskazujący im pewien elementarny obowiązek.

To wiemy bowiem, że narodu nie można zostawić bez idei, zdanego tylko na grę pierwotnych instynktów materialnych, naród nasz wyraźnie nie życzy sobie innych, martwych już prądów ideowych; reaguje tylko na nasz. Gdy mu tego nie damy, gdy go z nim nie zapoznamy, gdy nie „nakarmimy” go nim — jego poziom duchowy może spaść bardzo nisko. Upadek poziomu duchowego narodu zaś jest jednym z najniebezpieczniejszych jego stanów, po którym — jak historia nasza i nie nasza wskazuje — nadchodzi i upadek polityczny.

Dlaczego to wszystko piszemy dziś? Nadchodzi wakacje: elementarnym obowiązkiem każdego członka Młodzieży Wszechpolskiej jest — w ich czasie — praca w szeregach O. W. P. nad uświadamianiem ideowym i politycznym szerszych warstw. Inaczej Młodzież Wszechpolska nie spełniłaby tych nadziei, które w niej się pokłada. Grunt jest, nie jest on nieprzygotowany, tembardziej nie jest niewdzięczny. E. I.

Kolonje akademickie nad morzem

Morze i Pomorze było przy budowie niepodległego państwa polskiego i jest dziś czynnikiem, około którego skupia się cały naród polski. Na Pomorze i nasz dostęp do morza przypuszczają największe ataki nasi wrogowie. Z tej przyczyny każdy prawdziwy Polak czuje jak najsilniejszy związek ideowy z morzem i ziemią pomorską. Utrwalić ten związek może najlepiej pobyt nad morzem i na Pomorzu. Okazje do tego dają kolonie akademickie prowadzone przez Bratnią Pomoc U. P. nad morzem. O znaczeniu pobytu nad morzem dla zdrowia i nabrania sił do dalszej pracy po całorocznych wysiłkach, jak również o przyjemności spędzenia wakacji nad morzem nie potrzeba pisać. Poniżej podajemy warunki pobytu w kolonjach akademickich w Tupadłach i Gdyni:

Akademicka kolonia wypoczynkowa w Tupadłach

a) Dojazd przez Gdańsk lub Koszcielny na Gdynię i Puck do stacji Hallerowo (z Hallerowa do Tupadł autobus).

b) Położenie: Kolonia leży poza wsią Tupadły w odległości 800 mtr. od wielkiego morza. W niedalekiem sąsiedztwie znajduje się latarnia morską w Rozewiu, z drugiej strony Jastrzębia Góra, dalej Karwia i Żarnowiec. Okolica falista, las blisko, brzeg stromy — dołem piękna plaża, najpiękniejsza część naszego wybrzeża.

c) Warunki przyjęcia i koszt pobytu: Uczestnikiem kolonii może być każda studentka i student, członkowie Bratniej Pomocy Wyższych Uczelni. Inne osoby mogą być przyjęte za zgodą zarządu „Bratniej Pomocy” T. S. U. P., a w okresie trwania kolonii, o ile będą wolne miejsca — za zgodą kierownika kolonii. Członkowie Bratniej Pomocy winni przedłożyć kierownikowi zaświadczenie tejże, polecające przyjęcie na kolonję. Tak samo konieczne jest świadectwo lekarskie, stwierdzające, że uczestnik nie przechodzi choroby zakaźnej. Koszt pobytu dla członków Bratniej Pomocy (całodzienne utrzymanie i mieszkanie wynoszą 4,50 zł dziennie, dla innych osób 5,50 zł. Czas przyjazdu i pobytu na kolonję nieograniczony.

Zgłoszenia należy kierować do dnia 25. 6. rb. jedynie do „Bratniej Pomocy” T. S. U. P., Poznań, ul. św. Marcina 40, a po 25. 6. rb. do kierownic-

two Kolonii Akademickiej w Tupadłach, poczta Łebcz, powiat Morski. Zgłaszając się, należy podać: 1. imię i nazwisko, 2. uczelnię, 3. wydział, 4. nr. ind., 5. nr. leg. „Bratniej Pomocy” na rok 1931/32, 6. dokładny adres, 7. przypuszczalny dzień przyjazdu i czas pobytu. Opłaty należy uiścić zgóry, kredytów kierownictwo udzielać nie będzie.

Dom kolonii, wybudowany specjalnie dla celów wypoczynkowych, może pomieścić 100 osób. Pokoje są ładne, duże, słoneczne; specjalna weranda przeznaczona na leżalnię. Na dziedzińcu kolonii założono ogród parkowy. Do dyspozycji uczestników są kule, oszczepy, dyski, piłki do gier itp. Do miejsc wycieczkowych urządziła się wycieczki np. do: Karwi, Żarnowca, Gdyni, Gdańska, Szwajcarii Kaszubskiej i na Hel.

Akademicka kolonia turystyczno-wycieczkowa w Gdyni

Kolonja w Gdyni będzie miała charakter turystyczno-wycieczkowy. Oddzielnie będą mieszkania dla studentek i studentów i osobno pomieszczone zostaną wycieczki.

Kolonja znajduje się przy szosie Gdańskiej — odległa około 1000 mtr. od centrum miasta i około 1500 mtr. od plaży. Tuż przy kolonii rozpoczynają się przepiękne, rozległe lasy. Z kolonii roztacza się śliczny widok na zatokę Gdynską i port handlowy. Do dworca, odległego około 1000 mtr. najdogodniejszy dojazd samochodem lub autobusem. Rozkład jazdy kolejowej i autobusowej we wszystkich kierunkach bardzo dogodny; tak samo komunikacja statkami z Helem.

Pomieszczenie kolonii stanowią trzy baraki, składające się z 7 sal i 6 pokoiów łącznie, na 150 miejsc. Oświetlenie elektryczne. Mieszkanie w barakach jest przyjemne i wygodniejsze dzięki wprowadzonym innowacjom.

Warunki zgłoszenia i pobytu takie same jak na kolonję w Tupadłach. — Wycieczki winny przedstawić poświadczenie towarzystwa, przez które zostały zorganizowane. Termin przyjazdu dla studentek i studentów jest dowolny. Termin przyjazdu i czas pobytu wycieczek należy zgłosić najpóźniej na tydzień przed przyjazdem. Później zgłoszonym wycieczkom przydzieli się mieszkania, o ile będą wolne miejsca.

Opłata za mieszkanie i utrzymanie: dla członków Bratniej Pomocy 4,50 zł, dla innych osób 5,50 zł dziennie. Dla wycieczek mieszkanie — łóżko z bielizną i kocami od osoby 3,50 zł dziennie, łóżko bez kocy i bielizny 1,50 zł. Zgłoszenia należy nadsyłać do dnia 25. 6. rb. do „Bratniej Pomocy” T. S. U. P. (tel. 39-46) w Poznaniu, św. Marcin 40, a po tym terminie do kierownictwa Kolonii Akademickiej w Gdyni, Szosa Gdańska. Wycieczki zgłaszają winno towarzystwo wzgl. dyrekcja, która je organizuje, podając: dokładny adres towarzystwa — dyrekcji, nazwisko kierownika wycieczki, termin przyjazdu, czas pobytu, ilość uczestników wycieczki, czy reflektuje się tylko na mieszkania, czy również z całodziennym utrzymaniem.

Uwaga: Na przejazd przez Gdańsk konieczny jest dowód osobisty z poświadczeniem obywatelstwa.

Z organizacji akademickich

— Na Pozn. Kole Międzykorporacyjnym zapadła uchwała (dnia 7 czerwca 1932 r.) zabraniająca członkom korporacji Związków na terenie poznańskim należenia do organizacji: „Myśl Mocarstwowa” i „Legion Młodych”.

— Z Prezydium Poznańskiego Koła Międzykorporacyjnego. Balotaż K! Demetria. Uchwałą P. K. M. z dnia 7 czerwca 1932 r. została przyjęta na członka rzeczywistego Związku Polskich Korporacji Akademickich (Z. P. K. A.) K! Demetria (U. P.), grupująca studentów z wydziału rolniczoleśnego Każda korporacja, która zgłasza przystąpienie do Z. P. K. A., musi przebyć przynajmniej jednoroczny okres kandydowania.

W P. K. M. korporacji kandydujących jest jeszcze 5, a mianowicie: K! Filomatia-Poznańskienski, K! Viritia, K! Aexnapija, K! Icaria i K! Gdynia.

— Z Delegacji Kól Naukowych U. P. W piątek, dnia 27 maja rb. odbyło się zebranie informacyjne dla maturzystek i maturzystów urządzone przez prezydium Delegacji Kól Naukowych U. P. O wyższych uczelniach w Polsce i ich organizacjach mówił prezes Delegacji kol. Marjan Woźnicki, o studiach na Uniwersytecie Poznańskim prezes Poznańskiego Komitetu Akademickiego kol. Feliks Kończal.

— Z Zrzeszenia Kól Regionalnych. W dniu 25 maja rb. odbyło się w Coll. Minus zwoływane doroczne zebranie Rady Delegatów, najwyższej władzy w Zrzeszeniu Akad. Kól Regionalnych. Obradom przewodniczył kol. Popławski. Porządek obrad obejmował sprawozdanie prezesa z ogólnopolskiego VI zjazdu Kól prowincjonalnych w Warszawie, uchwalenie częściowego statutu ramowego kól, sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej oraz wybór władz.

Przebieg obrad był bardzo rzeczowy. Dyskusja utrzymana była na wysokim poziomie. Sprawozdanie prezesa kol. Waszaka z działalności ustępującego, zdekompletowanego zarządu przyjęto z widocznym zadowoleniem. Sprawozdanie bowiem dowodziło, że Zrzeszenie Akad. Kól Regionalnych wchodzi na tory właściwej i rzetelnej pracy. Koła nareszcie widzą, że należenie do Zrzeszenia opłaca się im. To też prawie wszystkie popłaciły składki, chcąc w ten sposób centralnemu zarządowi przyjść z jak najdalej idącą pomocą.

Nowy zarząd wybrano w następującym składzie: prezesem w dalszym ciągu kol. Stanisław Waszak (prezes Koła Kujawian); wiceprezesi: kol. kol. Wojciechowski Alfons (z K. Toruń) i Szewczenko Władysław (prezes Koła Kresów Wschodnich); sekretarz: Krzyżaniak (z K. Szamotuł); skarbnik: Sędziński Florjan (z K. Trzemesznan); członkowie: Maciejewski Bogdan (czł. zarządu „Bratniej Pomocy”) oraz Piłowski Czesław (z K. Krotoszyńsk). — Akademickie kolo Kujawskie U. P.

Na walnem zebraniu w dn. 21 maja rb. został wybrany zarząd w składzie następującym: prezes — kol. Stanisław Waszak, I wiceprezes — Wiktor Bogusławski, II wiceprezes — Bernard Wysocki, sekretarz — Wiktorja Posadzówna, II sekretarz — Erwin Jabłoński, I skarbnik — Alojzy Radoszewski, II skarbnik — Jerzy Borowy, I gospodarz — Cyryla Wnukówna, II gospodarz — Sulecki. Przewodniczący komisji rewizyjnej — Wiesław Krantforst.

— Skreślenie K! Primislavia. Na posiedzeniu P. K. M. z dnia 7 czerwca 1932 r. skreślono z listy członków Z. P. K. A. korporację kandydującą K! Primislavia. Z wierzytelności swej wobec K! Primislavia w sumie 270 zł., Poznańskie Kolo Międzykorporacyjne rezygnuje z zaleceniem, by K! Primislavia złożyła powyższą sumę do dyspozycji Tow. Dobrocz. „Caritas” w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego. (R. A.)

— Ofiarowanie krzyża Politechnice Lwowskiej. (ABP). Długotrwała walka młodzieży Politechniki lwowskiej o legalne zawieszenie krzyży znalazła swe częściowe załatwienie w uroczystości dnia 1 maja br. Rano w kościele św. Marji Magdaleny odprawiona została przez księdza kanonika dra Gerarda Szmyda uroczysta msza św., po której dokonano poświęcenia krzyża (dar dla młodzieży jednego z profesorów

Politechniki). Na mszy św. obecni byli: J. M. Rektor Gabryel Sokolnicki, Kuratorowie T-wa Bratniej Pomocy oraz przedstawiciele młodzieży. Po nabożeństwie wręczono Rektorowi krzyż z napisem „Młodzież Politechniki” w jego gabinecie, gdzie ma zawisnąć.

— Zjazd Kól Przyrodniczych. Dnia 15, 16 maja odbył się we Lwowie zjazd Kól przyrodniczych uczelni polskich. W zjeździe wzięli udział delegaci Kól przyrodniczych środowisk warszawskiego, poznańskiego, krakowskiego i lwowskiego. Zjazd postanowił utrzymać kontakt z O. Z. A. N.

— Zjazd Kól Rolniczych w Krakowie. W dniach 16, 17 bm. odbył się w Krakowie 4 z kolei zjazd Kól Rolniczych Warszawy, Dublan, Poznań, Wilna i Krakowa. Inauguracja zjazdu odbyła się w auli Wszechnicy Jagiellońskiej. Przemawiali: Ks. Rektor Michalski, p. prof. Zaleski, Różański, Dłużewski — prezes Wydziału Kól Rolniczych O. Z. A. K. N. oraz kol. Franciszek Janota - Bzowski imieniem środowiska krakowskiego. Następnie w dwudniowych obradach omówiono szereg kwestyj, oraz powzięto wniosek, mający na względzie ratowanie cennych zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej.

— Akademickie Kolo Poznańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatraskiego podaje do wiadomości, że skład zarządu w r. 1932/33 przedstawia się następująco: kol. Mrózek Władysław — prezes; kol. Kochański Witold — wiceprezes, kolega Szczygiel Emanuel — sekretarz, kol. Byrt Jan — skarbnik. Składka roczna wynosi 7.60 zł.; nowowstępujący placą dodatkowo 9.50 zł. Blizsze informacje co do wpisu itp. znaleźć można na tablicy Koła, umieszczonej w Collegium Minus — naprzeciw kwestury.

— Nowe pieśni korporacyjne. Ukazał się w Poznaniu nowy śpiewnik korporacyjny, owoc trudów prof. dr. Łucjana Kamieńskiego, fil. K! Surma, pn. „Nowa pieśń i kurdesze korporacyjne”, zeszyt I., na śpiew unisono, Poznań 1932.

Dotychczas śpiewniki nasze korporacyjne były biedne. Wiazka starych, pięknych pieśni, które przekazał nam polski student porzobiorowy, nie wystarcza dla rozkwitającego wspaniale życia akademickiego w Polsce odrodzonej. Pomawiano nas, że naśladowujemy zaboborów, że i tu przyszyliśmy zarzuty!

I oto mamy pierwsze pierwiosniki nowej polskiej pieśni studenckiej. Staranny układ nut, poetyckie wykończenie treści piosenek i dobór tematów stwarzają z tego śpiewnika prawdziwy ewenement w społeczeństwie akademickim.

W opracowaniu są dalsze tomiki, a pieśni pierwszego tomiku ukazały się również w opracowaniu na śpiew z fortepianem. Śpiewniki zamawiać można u filistrę K! Surma Maks. Wchera, Poznań, ul. św. Wojciecha 14/15.

Na marginesie

— Radykalni „postępowcy”. Ostatni numer (z maja) „Życia Uniwersyteckiego” organu Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, jest niewątpliwie dowodem „postępu”. Znajdujemy w nim następujące ogłoszenie: „Dorian-bar — miły lokal pobytu dla koleżanek i kolegów”. Z pewnością demokratyczne, radykalne i „postępowe” koleżanki i koledzy zabawią się w Dorian-bar. Winstujemy wesołej zabawy.

Jek „sanacja” chce umocnić swoje wpływy w Wyższej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Poznaniu. Wychowawcy młodzieży w duchu „państwowym” widząc, że coraz więcej tracą wpływy na młodzież, starają się je umocnić sposobami, na które oni tylko zdobyć się mogą. Słuchaczów szkoły, należących do Z. P. M. D. otacza się nie tylko opieką. Niektórzy inżynierowie — wykładowcy nie tylko nie starają się ukryć swych sympatyj ku obozowi „sanacji moralnej”, lecz korzystając ze swego stanowiska wywierają pewien nacisk na „opozycję”. Z drugiej strony ściągają się członków do Z. P. M. D. z widelkami materjalnymi. Na skutek powszechnego kryzysu gospodarczego, Kola Naukowe, które zajmują się dostarczaniem praktyk wakacyjnych swym członkom, otrzymać ich nie mogą. Tymczasem dnia 13 maja r. b. pojawiło się na tablicy Z. P. M. D. ogłoszenie treści następującej: „Wobec możliwości uzyskania nieograniczonej ilości praktyk wakacyjnych. Zarząd Z. P. M. D. przyjmuje zgłoszenia do dnia 14. 5. r. b.

„Za Zarząd (—) B. Szykła, prezes.” Jak się dowiadujemy, praktyki te otrzymywane w instytucjach państwowych. Ponieważ kwestia praktyk jest rzeczą bardzo ważną, „sanacja” chce w ten sposób werbować swoich członków.

Czytajcie „GŁOS AKADEMICKI”

Redaktor odpowiedzialny: Bogdan Piotrowski

RUCH MŁODYCH

Redaktor odpowiedzialny: Roman Fengler.

Wspaniały zjazd powiatowy O. W. P. w Kościanie

1286 Młodych w karnych szeregach obozowych

W niedzielę, dnia 12 bm. odbył się wspaniały zjazd powiatowy Obozu Wielkiej Polski w Kościanie.

O godz. 7.30 rano urządzono zbiórke w ogrodzie „Sokoła” przy ul. Mickiewicza. Do raportu, który odebrał delegat Komitetu Dzielnicy Zach. O. W. P. kol. Kończal z Poznania, stanęło 800 Młodych. Po raporcie udekorował kol. R. Kończal „mieczkami Chrobrego” kierownictwo placówki żeńskiej, która liczy 48 członkiń.

Następnie przy dźwiękach orkiestry wyruszone na plac Wolności, gdzie przyłączyli się jeszcze koledzy ze Śmigła i Wielichowa, tak, że razem stanęło 1286 Młodych. Wraz z innymi towarzyszami wyruszone na rynek, aby powitać przybyłego do Kościana gen. J. Hallera. Młodych przyjmowała publiczność niemiłkącymi oklaskami i okrzykami. Z rynku udano się na mszę; następnie odbyła się defilada, którą odbierali gen. Haller i władze O. W. P. w osobach delegata z Poznania kol. Romana Kończala, kierownika pow. wydziału O. W. P. z Kościana kol. Ludwika Bielawskiego i kierownika pow. wydziału O. W. P. z Leszna kol. adwokata Wstawskiego.

O godz. 4 po południu odbyła się uroczysta akademja w Sokolni, którą zaszczycił swoją obecnością gen. J. Haller. Akademię otworzył kierownik pow. wydziału O. W. P. w Kościanie, kol. Bielawski, powołując na przewodniczącego kierownika pow. wydziału O. W. P. w Lesznie kol. mec. Wstawskiego.

Gen. Haller przemówił serdecznie do Młodych, jako do tych, którzy mają budować katolicką i narodową Polskę. Przemówienie błękitnego generała oklaskiwano gorąco. Po przemówieniu gen. Haller opuścił Sokolnię, żegnany przez Młodych i zebranych gości.

Następnie referat na temat: „Młodzi spadkobiercami testamentu Chrobrego” wygłosił kol. Roman Kończal. Przemówienie jego przerywano rzesistami oklaskami. Po referacie kol. Kończal udekorował wraz z kol. adw. Wstawskim 66 kandydatów godłem Obozu Wielkiej Polski.

Po dekoracji odśpiewano hymn Młodych i „Rotę”. Okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i przywódców obozu narodowego zakończono podniosły zjazd.

Pod sztandarem O. W. P. coraz liczniej stają kobiety

Założenie placówek żeńskich O. W. P. w Poznaniu, Mogilnie i Jarocinie

Zapoczątkowane przed kilku miesiącami prace wstępne, mające za cel zorganizowanie placówek żeńskich Obozu Wielkiej Polski, dają obecnie właściwe wyniki. W ciągu kilku ostatnich tygodni powstało przeszło 10 placówek żeńskich, co jest wielką sukcesem, jeśli się zważy, że przygotowuje się obecnie w przyspieszonym tempie zastęp instruktorów, prelegentek i kierowniczek dla placówek żeńskich O. W. P. W tych dniach założone zostały dalsze placówki.

W ubiegłym tygodniu powstała żeńska placówka O. W. P. w Poznaniu. Po zagajeniu obrad przez kierowniczkę wydziału okręgowego kol. Smoluchowską i wyłuszczeniu przyczyn, dla których zwolano liczne zebranie, kol. Neymanówna wygłosiła referat, w którym przedstawiła zadania kobiety dawnej, za czasów niewoli, i obecnej. — Zadania te streszczają się w obowiązku pracy społecznej, charytatywnej i politycznej. Do pracy w szeregach O. W. P. stają kobiety dlatego, że organizacja ta, powołana do życia przez Romana Dmowskiego, odpowiada najlepiej psychiczne współczesnej młodzieży, czego dowodem to, że skupia najlepszą część męskiej młodzieży narodowej.

Kierowniczką placówki poznańskiej mianowano kol. Rydlewską. Do żeńskiej placówki wpisało się już przeszło 100 pań. Zebranie organizacyjne zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych.

W niedzielę, dnia 12 bm. odbyło

się w Mogilnie zebranie organizacyjne żeńskiej placówki O. W. P. Zebranie zagał kierownik powiatowego wydziału O. W. P. kol. Bartecki, przedstawiając cel zebrania. Następnie kol. Smoluchowska z Poznania wygłosiła obszerny referat, w którym przedstawiła zadania kobiety narodowej i dążenia Obozu Wielkiej Polski. Po części informacyjnej nastąpiło zawiązanie placówki żeńskiej; mianowano kierowniczką kol. Zofję Radomską, sekretarką kol. Wandę Lisiecką, skarbniczką kol. M. Radomską. Kol. Smoluchowska, jako delegatka wydziału okręgowego kobiet O. W. P., udekorowała członkinię kierownictwa placówki żeńskiej „szczyrbami” Chrobrego. Do placówki żeńskiej zapisało się przeszło 30 pań.

Z inicjatywy ruchliwego kierownictwa Obozu Wielkiej Polski w Jarocinie powstała w tych dniach w miejscowej żeńskiej placówce O. W. P., do której zapisało się 15 pań. Kurs dla kandydatek został już rozpoczęty. — Kierowniczką pierwszej placówki żeńskiej w powiecie jarocińskim mianowano kol. Martuzalską, od której odebrał przyrzeczenie organizacyjne członek wydziału pow. O. W. P. kol. Sych, poczem wręczył kierownicze „szczyrbie” Chrobrego. W zebraniu organizacyjnym uczestniczyło w charakterze gości przeszło 150 członków męskiej placówki O. W. P. Odśpiewaniem hymnu Młodych zakończono podniosłą uroczystość.

12 nowych placówek męskich O. W. P.

— Cztery nowe placówki w pow. czarnkowskim: Wieleń, Drawsko, Huta i Lubasz. Najmłodszy nasz pod względem organizacyjnym powiat — powiat czarnkowski ostatnio razno zabrał się do pracy. Po założeniu placówki w Czarnkowie przystąpiono do rozszerzenia sieci organizacyjnej. W następstwie podjętej akcji powstały w tych dniach placówki w Wieleń, Drawsku, Hucie i Lubasz. Wszędzie zgłosiła się znaczna liczba kandydatów. — Powiat czarnkowski narazie podlega organizacyjnie pow. wydziałowi O. W. P. w Obornikach.

— Powstanie nowej placówki w Długiej Goślinie (pow. obornicki). W dniu 12 czerwca r. b. z inicjatywy wydziału obwodowego O. W. P. w Murowanej Goślinie zorganizowano nową placówkę O. W. P. w Długiej Goślinie. Na zebranie organizacyjne przybyło około 80 rolników z Długiej Gośliny, Łoskonia Starego, Wojnowka i Budziszewic. Obszerny referat o obecnych

stosunkach gospodarczych w Polsce i o potrzebie odrodzenia społeczeństwa w duchu narodowym wygłosił p. poseł Lewandowski z Bydgoszczy. Następnie w pięknych i treściwych słowach przemówiła do zgromadzonych p. Krzemieniewska z Połajewa, charakteryzując cele i zadania Obozu Wielkiej Polski. Prelegentom podziękowano rzesistami oklaskami. Na kandydatów placówki O. W. P. w Długiej Goślinie zapisało się 25 osób. Kierownikiem placówki mianowany został kol. Ignacy Wożak. Hasłem „Młodzi czuwajcie!” zebranie zamknięto. Zainteresowanie wsi Obozem Wielkiej Polski jest bardzo duże i pozwala przypuszczać, że liczba członków placówki podniesie się w niedalekiej przyszłości.

— Jeszcze jedna placówka O. W. P. w pow. wągrowieckim powstała w Pruscach. Ubiegłej niedzieli odbyło się tu w salce Domu Katolickiego zebranie organizacyjne placówki O. W. P. przy udziale

liczby słuchaczy. Zebranie otworzył red. Trella, kierownik wydziału powiatowego O. W. P. z Wągrowca, wygłaszając zarazem referat organizacyjny - ideowy. Słuchacze z uwagą wysłuchali wyjaśnień na temat zadań O. W. P. i z zapalem gremjalnie, bez wyjątku zapisali się na członków placówki. Kierownikiem placówki został Kaczmarek Edward, jego zastępcą Szymański Stefan, referentem organizacyjnym i oświatowym Drzewiecki Klemens, referentem finansowym Drzewiecki Tadeusz oraz sekretarzem Goździewicz Franciszek. Po wysłuchaniu instrukcji organizacyjnych, których kolejno udzielali ref. finansowy powiatowego wydziału O. W. P. kol. Steinborn, sekretarz wydziału Trojanowski oraz zast. kier. wydziału kol. Waligórski Adam, obrady, nacechowane entuzjazmem dla pracy Obozu, zakończyły się z powszechnym protestem i „Strzelec” nie powstał. Niepowodzenie tej akcji tak zmartwiło miejscowego nauczyciela, dyrygenta Koła Śpiewackiego, że wyrzekł się dyrygowania i nie daje klasy na lekcje śpiewu. Wszystko to tak podziało na mieszkańców Wioski, że zażądali założenia placówki O. W. P., która już powstała. Napływ członków do nowej placówki jest ogromny.

— Dwie nowe placówki w powiecie kozińskim: Głuchowo i Elżbietkowo. Dnia 29 maja odbyło się w Pogorzeli zebranie organizacyjne O. W. P. dla Młodych z Głuchowa i Elżbietkowa, które zagał kierownik pow. wydziału kol. S. Ambroszkiewicz. Kierownik placówki w Pogorzeli kol. J. Banaszak wygłosił odczyt p. t. „Rys życia i działalności Romana Dmowskiego”. Treściwy referat o obowiązkach i zadaniach O. W. P. wygłosił kierownik pow. wydz., kol. S. Ambroszkiewicz. Zgromadzeni Młodzi wysłuchali z wielkim zainteresowaniem gorącego przemówienia, darząc prelegenta licznymi oklaskami. — Wszyscy bez wyjątku Młodzi z Głuchowa i Elżbietkowa, obecni na zebraniu, zgłosili przystąpienie do O. W. P. Kierownictwo powiatowe mianowało kierownikiem nowej placówki w Głuchowie kol. Zygmunta Szczepańskiego, zaś w Elżbietkowie kol. Stefana Ławniczaka. Kie-

rownik pow. wydziału kol. S. Ambroszkiewicz odebrał przyrzeczenie organizacyjne od kierowników nowych placówek, poczem udekorował ich „szczyrbami Chrobrego”, przypominając w krótkich słowach o ciężkości na nich obowiązkach. — Placówka O. W. P. w Głuchowie liczy 15 członków, w Elżbietkowie 12 członków. — Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej i Romana Dmowskiego oraz hymnem Młodych, z entuzjazmem odśpiewanym, zakończyło zebranie. — Powiatowy wydział O. W. P. w Koźminie podejmuje żywą działalność organizacyjną w kierunku zakładania placówek wiejskich.

— Założenie placówki O. W. P. w Czersku Świeckim. Dnia 28 kwietnia odbyło się w Czersku Świeckim zebranie organizacyjne placówki O. W. P. Zebranie zagał kol. Antoni Piątek, witając przybyłych członków z placówki O. W. P. w Jeżewie. Referat o celach i zadaniach O. W. P., wygłosił kol. Brzozowski. Następnie dokonano przyjęcia członków do placówki, poczem powołano do życia kierownictwo placówki w następującym składzie: kierownik — kol. Antoni Fialek, sekretarz — kol. Jan Adrych, skarbnik — kol. Albin, Murawski, referent organizacyjny — kol. Józef Ziółkowski. Zebranie zakończono hasłem „Młodzi czuwajcie!” i okrzykami na cześć Romana Dmowskiego.

— Nowa placówka O. W. P. w Pieniążkowie (pow. świecki). Dnia 5 maja odbyło się w Pieniążkowie zebranie organizacyjne placówki O. W. P. przy udziale 60 osób. Zagał je kierownik placówki w Nowem, kol. Brucki; przemawiali oprócz niego kol. kol. Grajewski i Woyda. Wszyscy obecni zgłosili przystąpienie do O. W. P. Do kierownictwa placówki w Pieniążkowie weszli: kol. Pokora — kierownik, Jan Mnichna — referent org., Bugalski — sekretarz i Stanisławski — skarbnik.

— Powstanie placówki O. W. P. w Rajkowie (pow. łowicki). Dnia 27 maja odbyło się zebranie organizacyjne placówki O. W. P. w Rajkowie, na które przybyło kilkudziesięciu Młodych, oraz gości, m. in. ks. prob. Wieczorek. Zagał zebranie kol. Mrall, witając kierownika okręgu kol. red. Ciesielskiego i referenta organizacyjnego kol. Grzesika. Referat programowy wygłosił kol. red. Ciesielski. Wszyscy Młodzi zgłosili swe przystąpienie do O. W. P. W skład kierownictwa nowej placówki weszli: kol. Aleksander Hilar — kierownik, kol. Ignacy Strzella — referent organizacyjny, kol. Stan. Switała — sekretarz, kol. Józef Wyszyński — skarbnik. Zebranie zakończono w podniosłym nastroju hasłem „Młodzi czuwajcie!”

KRONIKA ORGANIZACYJNA

Z Dzielnicy Zachodniej

— Odprawa kierowników placówek O. W. P. powiatu wągrowieckiego odbyła się w niedzielę, 12. b. m. w Wągrowcu w sali p. Wierzejewskiej przy licznych udziałach kierowników wzgl. ich zastępców. Odprawie przewodniczył zast. kierownika powiatowego wydziału kol. Waligórski. Referat organizacyjny wygłosił red. Trella, poczem nastąpiły sprawozdania delegatów z czynności placówek przez nich reprezentowanych. Z sprawozdań wynika, że praca organizacyjna stale postępuje naprzód. Z referatu organizacyjnego wyciągnięto szereg wniosków, które mają być wprowadzone w czyn. Bardzo cenne uwagi w tej materii wnieśli delegaci placówek: Skoki, Łekno, Miejsko, Kozielsko, Rgielsko, Wągrowiec i t. d. Tematem specjalnych obrad był tegoroczny zjazd powiatowy Młodych, który się odbędzie w Wągrowcu w pierwszych dniach lipca. Obrady trwały przeszło trzy godziny, a rezultat ich zadowolił powiatowy wydział pod każdym względem.

— Zebranie O. W. P. w Gasawie. W niedzielę, 5 czerwca odbyło się w Gasawie zebranie placówki O. W. P., które zagał kier. kol. A. Tafelski. Słowo wstępne wygłosił ppor. rez. kol. J. Łaniecki, wskazując na zakusy hitlerowskie wobec naszych granic i wykazując zarazem potrzebę organizowania się w Obozie, który przeciwstawi się germańskim apetytom na nasze odwieczne ziemie. W dalszym ciągu referat pt. „Rys życia i działalności R. Dmowskiego” wygłosił kol. W. Wysocki z Rogowa. Placówka gasawska rozwija się świetnie, co zaznaczył sekr. kol. Szczeciński, liczy bowiem 80 członków (najsilniejsza organizacja w mieście). Ponadto zgłosiło się do Obozu 11 kandydatów. W wolnych głosach żywo i wzorcowo dyskutowano o sprawach gospodarczych kraju. Po trzygodzinnych obradach zakończono posiedzenie okrzykiem na cześć R. Dmowskiego. (c. g.)

— O. W. P. w Ryszewie. W roku bieżącym w dniu 3 Maja miejscowa placówka obchodziła wspaniałą uroczystość. W szeregu wspólnie z SMP. udali się Młodzi na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafialnego w Ryszewku. Po mszy św. kierownik miejscowej placówki odebrał defiladę. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja, połączona z dekoracją kilku nowych członków placówki, poczem odegrano sztukę dramatyczną pt. „Polska Spartanka”. Siły amatorskie, tak męskie, jak i żeńskie, wywiązały się ze swych ról

znakomicie. Po przedstawieniu odbyła się skromna zabawa taneczna.

— Obóz Wielkiej Polski w powiecie wąbrzeskim. Z końcem ubiegłego miesiąca odbyło się miesięczne zebranie wąbrzeskiej placówki przy udziale przeszło 100 członków. Zebraniu przewodniczył kierownik placówki kol. A. Czerwiński. Młodzi wysłuchali wykładu o przyszłości Polski. Postanowiono urządzić uroczystą akademję, poświęconą 650-leciu testamentu Mestwina II, ponieważ dotąd jeszcze nie odbyła się w Wąbrzeźnie żadna uroczystość dla uczczenia rocznicy tego wielkopomnego faktu. Przy tej sposobności odbędzie się przyjęcie około 80 kandydatów na członków placówki oraz dekoracja ich mieczkami. Ostatnie zebranie O. W. P. zaszczyciło miejscowe duchowieństwo. — Zebraniu w Wielkiej Radawiskach przewod. kol. F. Łowicki. Referat poświęcony omówieniu narodowej polityki gospodarczej wygłosił kol. A. Czerwiński z Wąbrzeźna, powiatowy referent organizacyjny. Po załatwieniu spraw organizacyjnych mianowany został nowy kierownik placówki.

— Placówka w Lisewie (pow. chełmski) rozwija się stale. Zebranie placówki, jednej z najstarszych placówek wiejskich na ziemiach Dzielnicy Zachodniej, odbyło się przy udziale 40 członków. Przy raporcie dokonał kol. kierownik Wojnowski dekoracji 9-ciu członków, poprzedzając akt ten krótkim przemówieniem. Referat na temat „Kryzys wszechświatowy a Polska” wygłosił kol. Wenda. Na zebraniu omówiono ostatnie instrukcje władz O. W. P. i dostosowano do nich placówkę. Przyjęto również pięciu nowych kandydatów.

— Wizytacja placówki O. W. P. w Brodnicy. Niedawno odbyło się zebranie placówki O. W. P. z udziałem kontrolera rejonowego, kol. red. Edm. Piszczka z Terunia. Zebranie rozpoczęło się raportem, który zdał kierownik pow. kol. Soppart. Po załatwieniu formalności wstępnych nastąpił referat kol. kontrol. Piszczka. Referent omówił obecną sytuację polityczną i gospodarczą kraju. W dalszym ciągu omówiono szereg spraw wewnętrznych - organizacyjnych i ustalono plan prac na czas najbliższy. Powiatowy wydział O. W. P. w Brodnicy ma już za sobą poważny dorobek organizacyjny w postaci szeregu bardzo żywotnych placówek wiejskich i w miasteczkach powiatu. Najbliższe dni przyniosą nowe placówki, o których założenie proszą przez nikogo niewzywani młodzi okoliczni wsi.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Ciesząca się niebywałem i najzupełniej zasłużonym powodzeniem przebojowa rewja „Sposób na kryzys” grana będzie jeszcze tylko dwa dni, t. j. w niedzielę i poniedziałek. We wtorek zespół b. artystów warszawskich teatrów rewjowych „Morskie Oko” i „Wesoły wieczór” występuje z premierą rewelacyjnej rewji p. t. „Walter i Spółka” z udziałem całego zespołu, który w nowej rewji zaprezentuje się Poznaniowi jako towarzystwo z niewyczerpanym magazynem humoru. Codziennie po dwa przedstawienia o 7 i 9 wieczorem po cenach nie podwyższonych mimo kolosalnych kosztów imprezy, która zjechała z całym kompletem dekoracji i kostiumów.

Z Teatru Nowego

Jerzy Leszczyński, znakomity artysta i najwięksi ulubieniec publiczności całej Polski, odnosi codziennie olbrzymie triumfy w roli Gustawa Lebreche w sensacyjnej nowości paryskiej „Bank Nemo”.

Humor i dowcip, obficie reprezentowane w tej świetnej sztuce, stwarzają typowo paryską atmosferę, dając szczerze wypełnionej widowni okazję do ustawicznych wybuchów wesołości.

Obsadę stanowi prawie cały zespół z pp. Koronkiewicz, Wiesławską, Kademem, Folańskim, Czajkowskim i Bystrzyńskim na czele.

Piękne i ciekawe dekoracje projektował prof. Jarocki.

Teatr Letni

(Plac Nowomiejski 5)

Na inaugurację sezonu teatru ogródkowego ukaże się we czwartek niezmiernie wesoła krotkowiła „Teść szaleje”. Przekomiczna akcja, pełna pomysłowych zawiślań, przenosi się do kabaretu, gdzie niezwykle to widowisko urozmaica tańce, śpiewy i aktualne satyry na tle ostatnich wydarzeń naszego miasta. Przedprzedaż w firmie Szrejbrovski, plac Gwary.

Rozwój komunikacji lotniczej w Italii

W roku 1931 samoloty na liniach lotniczych włoskich przeleciały okragło 4 200 000 km., przewożąc 33 650 pasażerów, 72 000 kg. poczty, 35 000 kg. gazet, 446 000 kg. bagażu i 153 000 kg. towarów. Suma wszystkich przelotów w czasie wynosiła 27 910 godzin.

SPORT

Lekka atletyka

Pierwszy dzień mistrzostw Polski pań w Łodzi przyniósł następujące wyniki: 60 m: 1 przedb.: Sikorzanka 7.8, 2. Brojerówna 8.1, 3. Orłowska; II bieg: 1. Nowacka 8.2, 2. Turecka 8.3, 3. Wojnarowska; finał: 1. Brojerówna (Pog.-Kat.); 2. Orłowska (Stadion) 8.2, 3. Wojnarowska (AZS - Warsz.); 4. Turecka (Mak.-Krak.); Sikorzankę po dwóch fałstartach zdyskwalifikowano; 800 m: 1. Świdorska (AZS Poznań) 2:34.2, 2. Liebekówna (Pog.-Kat.) 2:36.6 o 25 w tyle, 3. Nowacka, która na początku biegu popchnięta, padła, 4. Głażeczka (ŁKS), 5. Szymczykowa (Pog.); 6. Szuasówna (Pog.); skok w wyż: 1. Janowska (Kr-Endr) 1.43 po rozgrywce, 2. Wajsówna (Sokol-Pabj.) 1.35 m (w rozgrywce 1.40 m), 3. Bytomska (Pogon) i Jutrosińska (ŁKS) po 1.35 m; kula: 1. Jasieńska (AZS-Poznań) 11.49 m, 2. Wajsówna 10.54 m, 3. Janowska 9.60 m, 4. Raźniewska 8.71 m. Ponadto odbył

Dźwiękowe kino „METROPOLIS”

Od poniedziałku, dnia 20-go czerwca 1932 roku

Film, który wywołał burzę protestów i polemik!
Najgłośniejszy film amerykański produkcji 1932 roku!

Tragedja Amerykańska

Potężne arcydzieło ekranu, osnute na tle słynnej powieści najpopularniejszego pisarza Ameryki, **TEODORA DREISERA**, poruszające w niezwykle śmiały sposób najżywniejsze problemy: społeczne, etyczne i reformy wychowawczo-obywatelskie.

W rolach głównych:

SILVIA SIDNEY

niezapomniana bohaterka „Wielkomiejskich ulic”

PHILLIPS HOLMES — FRANCES DEE

Reżyserja: Józef v. Sternberg.

dw 3926

Dziś, tj. niedzielę, poraz ostatni przepiękny film dźwiękowy Rio Rita

się jeden przedbieg na 100 m, który wygrała Brojerówna w 12.8 sek. przed Gottliebówną (Mak.-Krak.) 13.4 i Sikorzanką. (Tel. wł. — wk)

Pływanie

Mistrzostwa okr. piłki wodnej klasy B w drugim dniu daly wyniki następujące: „A. Z. S.” II wygrał z „P. T. P.” II 3:1 (1:1). Mimo przegranej drużyna „P. T. P.” była conajmniej równoznaczącą. Sędziował p. Richter. „Warta” II wygrała w wysokim stosunku z „Unją” III 7:0 (3:0), która w końcu grała we czwórkę. Sędziował p. por. Jankowski. (wz)

Tennis

Jedziesowska uległa w finale turnieju Queensklubu w Londynie Amerykance Burke 6:1, 6:7, 4:6. (Tel. wł.)

KRONIKA FILMOWA

Kino „Słońce” wyświetla film p. tyt. „Kiedy kobieta jest piękna”. Jest to historia dziewczyny, pochodzącej z ubogiej rodziny. Matka oszczędza i skąpi, jak może, ojciec — zawodowy nierób, a dzieci od lat najwcześniejszych muszą pracować na siebie i na niego. Dziewczyna jest piękna, świat ją nęci śliskimi ścieżkami, luksusem i beztroską. Zostaje kochanką milionera. Rodzina odsuwa się od niej oprócz ojca, który chętnie korzysta z nowego źródła dochodu. Dziewczyna na niespodziewanie spotyka na swej drodze pięknego, lecz uboższego młodzieńca, który, mimo jej przeszłości, proponuje małżeństwo. Bohaterka rzuca przepych, wraca do swej pracy i czeka na ukończenie, który wyjechał zagranicę dorabiać się fortuny. Ale gdy on przez dłuższy czas nie daje znać o sobie a jej zaczyna dukać nędza, zgębniona przeciwnościami, wraca do swego milionera. Młodzieniec, oburzony niewiernością, odwraca się od niej. Film ma dużo ciekawego realizmu; snuje się jak ciekawa bardzo, prawdziwa opowieść. Artyści stwarzają na płótnie żywe postacie. Bardzo miła jest w roli głównej Lili Damita i dobry André Luguet jako milioner. Film grany jest w wersji francuskiej.

Nadprogram — tygodnik P. A. T.-A. (ver.)

Kino „Odeon” wyświetla film p. tyt. „Zaginiona zona”. Młoda mężatka, pani Ewa, żona pana Adama, zaginęła. Właściciel pogniwiał się z mężem z powodu buldoga, ulubieńca pana Adama, i opuściła dom. Pan Adam napisał do przyjaciela lekarza, aby buldoga otrut. Traf zdarzył, że list został zniekształcony, a pan Adam znalazł się w więzieniu jako podejrzany o zabicie żony. Na szczęście wkrótce ku obopólnemu zadowoleniu małżonków sytuacja się wyjaśniła.

Komedyjka jest miła i wesoła. Na podkreślenie zasługuje zreżymowana budowa scenariusza, stwarzająca wiele sytuacji pełnych komizmu. W rolach głównych oglądamy Mary Kid, Harry'ego Halma i Iris Arlan. (Ga)

Kino „Orzeł” wyświetla film p. tyt. „Oszust z Teksasu” i „Ostatni dzień kawalera”. Musimy przyznać, że pierwszy film sprawił nam niespodziankę. Sądząc bowiem po tytule, spodziewaliśmy się zobaczyć jakąś szablonową historyjkę kowbojską. Tymczasem zobaczyliśmy film o ładnej, pomysłowej i niebanalnej fabule, pod względem gry aktorskiej (Gary Cooper i Fay Wray) stojący na wysokim poziomie.

Drugi film należy do cyklu dobrych wesołych farsz z Raymondem Griffithem, zwanym popularnie „panem w cylindrze”. (Ga)

KRONIKA GOSPODARCZA

Z ŻYCIA SPÓŁEK AKCYJNYCH

Walne Zgromadzenia:

Wtorek, 21. 6. Brzeskiauto w Poznaniu o godz. 17 na sali posiedzeń Druk. i Księgarni Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22 (spraw., bil., uchwały, wybory).

Środa, 22. 6. S. A. Georges Geilling w Poznaniu o godz. 11 w lok. Spółki, ul. Grunwaldzka 18 (spraw., bil., wybory).

C. Hartwig S. A. o godz. 10 w Poznaniu w lokalu Banku Zw. Sp. Zarobk., pl. Wolności 15 (spraw., wyb., bil.).

Czwartek, 23. 6. Bank Związku Spółek Zarobkowych S. A. w sali posiedzeń Banku w Poznaniu, pl. Wolności 15 o godzinie 11 (spr., bil., wyb.).

Bank Przemysłowców w Poznaniu o

Stronnictwo Narodowe

Koło Wilda

Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, 21 b. m., o godzinie 20-tej w salce p. Zawadki, Górna Wilda 75. Na porządku obrad referat p. mec. dr. Szeiba p. t. „Czy nie będzie lepiej?”

O liczne i punktualne przybycie prosi

ZARZĄD.

godz. 13 w gmachu Banku, Stary Rynek 73-74 (spraw., bil., wyb.).

Piątek, 24. 6. S. A. Pleszewskie Młyny Parowe w Pleszewie o godz. 16 w biurach Włkp. Tow. Wyciągów Konnych w Poznaniu, ul. Mickiewicza 30 (zmiany w kapitale akcyjnym) — nadzw. walne zebranie.

Sobota, 25. 6. Dr. St. Krzyżankiewicz Tow. Akc. w likwidacji w Poznaniu o godzinie 11 na sali posiedzeń, al. Marcinkowskiego 22, I (spraw., wybory i t. d.).

NASZE FILJE W POZNANIU

1. Stary Rynek 4, obok gł. odwachu,
2. Plac Bernardyński 5, w składzie kolonjalnym Rychtera,
3. Chwaliszewo 20/21,
4. Śródką, Ostrówek 15,
5. Główna, St. Maciejewska, ul. Główna 114,
6. Tama Garbarska, przy moście kolejowym (kiosk inwalidzki),
7. Sołacz, ul. Wołyńska, narożnik ul. Podolskiej,
8. Jeżyce, Rynek 1,
9. Jeżyce, wschód, ul. Dąbrowskiego 12/16, firma „Emki”,
10. Łazarz, ul. Matejki 39,
11. Łazarz, Adamczewski Leon, skład kolonjalny, Marsz. Focha 74,
12. Łazarz, skład papieru, M. Focha 36,
13. Wilda, Zych, skład papieru, Wierzbicice 46, przy Rynku Wildeckim,
14. Wilda, Górna Wilda 114 narożnik ul. Pamiętkowej, kiosk,
15. Św. Wojciech 26, narożnik Zaułek św. Wojciecha,
16. Pocztowa 20, w pobliżu pl. Nowomiejskiego,
17. Rataje, skład kolonjalny, Pelagja Łagoda,
18. Winiary, St. Kaczmarska, ul. św. Leonarda 2,
19. Rybaki, Bronisława Czypicka, ul. Kwiatowa 3, skład kolonjalny,
20. Malta, ul. Maltańska, Antoni Augustyniak,
21. Osiedle za Bramą Warszawską, skład kolonj. Józef Krysztofiak, ul. Czarniejewska,
22. Górczyn, ul. M. Focha nr. 160, dom Jesego.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Hemoroidy
CZOPKI
Amusol
GOEDECKE

Lecznicy środek

Wypróbowany

Sprawdzający ulgę

w cierpieniach

Wystrzegać się podrabiań

Prawdziwy tylko

w pudełkach z plombą



T 95

Ostrzeżenie.

Jecorol

M. Z. P. 214

Mag. A. Bukowskiego

polecany przez WPP. Lekarzy zamiast tranu

przy ogólnym osłabieniu, złej przemianie materji, powiększeniu gruczołów, niedokrwistości.

Posiada skuteczność stwierdzoną badaniami kliniki Uniw. Warsz. Zakładów Farm. Uniw. Wil. Szpitali itp.

Przy nabywaniu unikać należy namiastków i syropów o niebadanym działaniu, żądać oryginalnego, krajowego preparatu Jecorolu

Mag. A. Bukowskiego

z czerwonym podpisem na etykiecie

„A. Bukowski”

np 11225

CHOROBY WĄTROBY — KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY, CHOROBY PRZEMIANY MATERJI

leczą ziola

CHOLEKINAZA

H NIEMOJEWSKIEGO.

OBJAWY KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH: Ból w bokach i dolku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobołowanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami. Gorycz i niesmak w ustach. Wzdęcie i burczenie w kiszce. Bóle i zawroty głowy. PODCZAS ATAKÓW: w dolku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej w pasie, krzyżu i siega do łopatek. Wzdęcie brzucha, rozsądzanie żebra, parcie na kieszke stolowa. Niekiedy wymioty żółcia, zimne poty, żółtaczka.

Blizsze szczegóły kuracji w broszurze Dr. Med. T. NIEMOJEWSKIEGO.

DO NABYCIA: w laboratorium fizj. — chemicznym „CHO. LEKINAZA” Warszawa, ul. Nowy Świat 5, tel. 9-74-96 oraz w aptekach i składach aptecznych. Cena pudełka z 2.60. Na prowincję wysyłka pocztą.

Broshury bezpłatnie. Dr. med. T. NIEMOJEWSKI przenosił przyjechał chorzy w Warszawie z ul. Litewskiej nr. 3, na ul. Koszykową nr. 1 (róg Al. Ujazdowski). nw 11115

Poszukuję celem kupna

SAMOCHODU

3-tonowego, używanego, lecz w dobrym stanie. Zgłoszenia piśmienne do Kurjera Poznańskiego pod nw 11214

RABKA

Zdrowisko dla DZIECI i dorosłych

Leczy: Choroby przemiany materji, krzywicę, skazę limfatyczną, żółty, niedokrewność, początki zwapnienia żył, artretyzm. — Ceny bardzo umiarkowane. — Wszelkich informacji udziela KOMISJA ZDROJOWA w RABCE.

nw 10 965

Do wynajęcia

2 składy przy ul. Nowej 2

z jednym i dwoma wystawami.

Informacje The Gentleman, ul. Nowa 1.

dw 3912

200 litrów

mleka świeżego dziennie z dostawą franco Poznań Zgłoszenia Kurjer Poznański z 15032



Oprawy książek wszelkiego rodzaju Introligatornia Drukarni Toruńskiej T. A. w Toruniu ul. św. Katarzyny 4.

Persil zawiera bardzo dużo najlepszego mydła!

Persil jest nadzwyczaj wydajny. Na trzy wiadra wody wystarczy paczka Persilu bez żadnych innych dodatków. Persil rozpuszcza się w zimnej wodzie! Bieliznę gotuje się tylko raz i krótko.

Sprawa więc prosta:
należy tylko zastosować odnośne przepisy.



Co **Persil** to **Persil**

Pol
P. 27/306

nr 11 197/6

Otworzyłem kancelarię adwokacką.
Kazimierz Bieniewski,
adwokat.
Poznań, ul. Rzeczypospolitej 8, parter.
Telefon: 59-59. zw 15 031

Wielki Hotel Polski w Paryżu
Jana Popiackiego
1, rue du Commandant Guilbaud, 6 ar. de la Reine
naprzeciw Stadu „Parc des Princes“
metro Porte St. Cloud — telef. Molitor 12-21.
Cena pokoju od 15 fr. — z utrzymaniem od 30 fr.
Dla wycieczek ceny zredukowane, przy 10 osobach
dla jedynastej pokój utrzymanie bezpłatne. nw 10431

Len surowy i moczony
(dominjalny) w każdej ilości kupuje
Wilhelm Streubel,
Wekelsdorf i Böhmen (Czechosłowacja). np 10 985

BUDULEC sosnowy cięcia 1931/32 r.

do budowy domów, stodół i t. p. okorowany do 18,00 mtr. długości, jest włącznie załadowany do wagonu na stacji JERKA pow. KOŚCIAN zaraz do nabycia w dowolnej ilości. Obejrzeć można na miejscu, gdzie też urzędnik udzieli informacji. **Woje. PAETZ, POZNAN, Przemysłowa 28 b,** tel. 74-12. dp 3909

*Krzywickie
gruźlice
wycienienie
leczy witaminowo
wapniowy
Biocalcol
Klawe*

BEZPŁATNIE

żądacie prospektów, okazowych stronicznych czasopism rozrywkowych językowych „Le Petit Journal Franco-Polonais i „Deutsch - Polnische Kleine Zeitung“ (d. „Tłumacz Języków Obcych“). — Adres: Warszawa, Walec 3/4. zw 14 939

DREZNO-LOSCHWITZ 10

Sanatorium Dr. Möllera.
Kuracje dietetyczne oraz wszystkie nowoczesne metody leczenia. Bardzo dobre rezultaty przy zachorowaniach chronicznych. Należy żądać szczegółowego prospektu oraz broszury Tp 1 035

Kuny do chowu

ciemnobronzowe najlepszego rątku z powodu wyprowadzki koryznie na sprzedaż. Oferty pod 1, 3 do Annonc. — Exped. Schmidt, Gdańsk, Holzmarkt 22. np 11 219

Właśnie w złych czasach-

kiedy każdy grosz jest drogi, tem mniej należy kupować lichotę. „Tanieć” odbija się zawsze na jakości towaru, albowiem koszty produkcji, robocizna i t. p. są jednakowe tak przy dobrych, jak przy lichych towarach. Przejrzalne gospodynie domu nie kupują nigdy mydła „taniego” — podrzędnego gatunku, bo dla „oszczędności” 30 groszy na kilogramie, nie chcą się narazić na szkody 30 złotych przez zniszczenie delikatnej tkaniny. Lepiej kupić 100 gramów mniej, ale tego prawdziwego, wybornego mydła „Kollontay”, — i to z „pralką”, bo ono jest nie tylko o wiele wydajniejsze, ale też czystsze, aromatyczne i zawiera glicerynę — jest ono zatem o wiele więcej warte, niż kosztuje.

mydło z pralką
Kollontay
jest lepsze.....

184

Zastępca na Poznań i Pomorze Kłaczyski i S-ka, Poznań, W. Garbary 21.
Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.



**chorzy
na płuca!**

TYSIĄCE JUŻ WYLECZONYCH!

Żądacie natychmiast książki omawiającej moją nową sztukę odżywiania,

która już wielu uratowała. Może być stosowana przy zwykłym trybie życia i przyczynia się do szybkiego zwalczania choroby, nocne poty i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się i stopniowy proces wspanienia ulecca chorobę.

Powagą na polu wiedzy lekarskiej potwierdzają skuteczność mojej metody i chętnie ją stosują. Im wcześniej rozpoczyna się stosowanie mojego sposobu odżywiania, tem wyniki są lepsze.

zupełnie darmo otrzymacie moją książkę, w której zawarte są wiadomości naukowe. Ponieważ mój nakładca wysłał gratis tylko 10.000 egzemplarzy, przeto napiszcie natychmiast, abyście się stali również szczęśliwymi odbiorcami.

Georg Fulgner, Berlin-Neukölln
Ringbahnstrasse 24, Oddz. 516

Jedyny, prawdziwie skuteczny



Żądać wszędzie

Hotel Polonia

Kraków, Basztowa 25, tel. 152-90.
Obok dworca kolejowego, plant i teatru. Wszelkie wygody nowoczesne: ciepła i zimna woda bieżąca, telefony w każdym pokoju. Ceny pokoi znacznie niższe. Nadto usteptwa dla podróżujących, kupców i wycieczek. np 11 192

Instrumenty medyczne

od chorób pęcherza i nerek prawie nieużywane okazjnie sprzedam.

D-wa J. ZAKRZEWSKA, Poznań, Ogrodowa 12, m. 28. zw 15 015



WĘDKI

Najtańsze źródło!

Różne przybory do rybołówstwa. Żądać katalogów.
B-cia MAŁKOWSCY, Warszawa, Graniczna 3

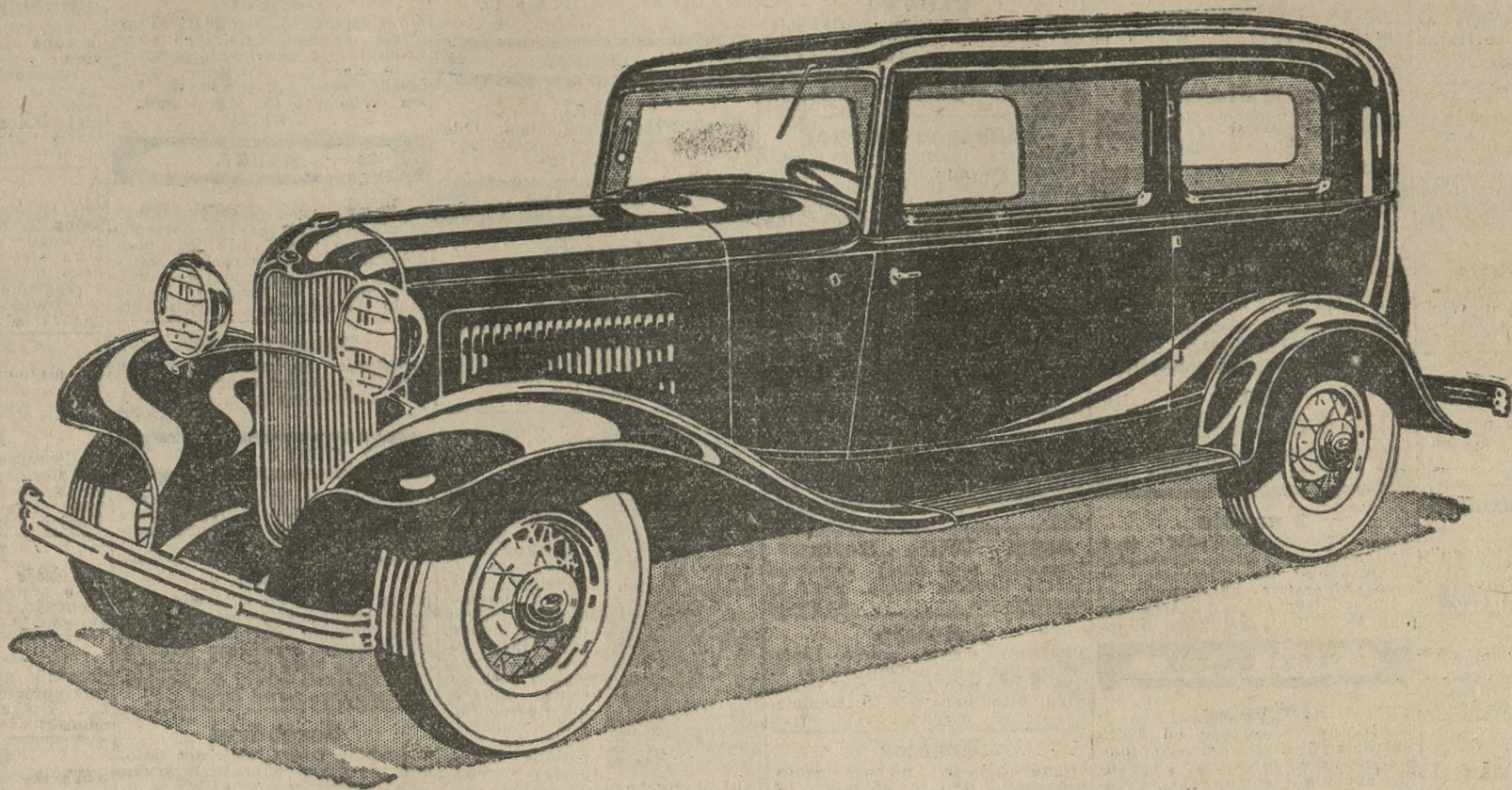
Tw 1175

PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek, 21. 6. 1932., godz. 11, ul. św. Marcin 31, sprzedam publicznie największej dającemu: **repozytorje składowe, stół i drobną galanterię, ul. Strumykowa 25, m. 9, godz. 5 po pol.: fortepian Ekego W. Trzeciak, komornik sądowy Poznań, ul. Młyńska & np 10 965**

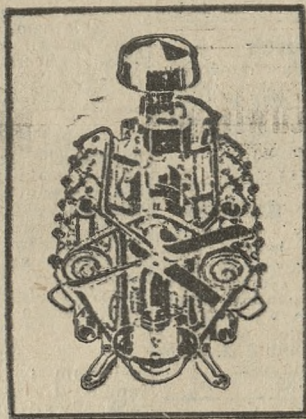
nr 11 200

Nowy FORD 4 - Nowy FORD V-8



NOWY SAMOCHÓD NA NOWE CZASY!

POJAWIENIE się nowych modeli samochodu Ford jest bezwątpienia zdarzeniem, oczekiwanem przez milionowe rzesze. Wcześniej, czy później musiał zjawić się samochód, którego cena i koszty utrzymania odpowiadałyby zmienionym pod wieloma względami warunkom gospodarczym, a któryby jednocześnie był nowoczesnym wyrazem piękna, bezpieczeństwa i zalet technicznych. Samochód taki pojawił się na rynku.



FORD 4 ma nowy silnik czterocylindrowy, a Ford V-8 ośmiocylindrowy typu „V-90”. Poraz pierwszy silnik taki zastosowany jest w samochodzie w kategorii cen popularnych. Czternaście modeli karoserji daje możliwość wyboru. Z wyjątkiem motoru-nadwozia i podwozia są dla obu typów jednakie. Prosimy odwiedzić najbliższego upoważnionego sprzedawcę i zażądać szczegółowych informacji o samochodach Ford 4 i Ford V-8.

Nowy silnik czterocylindrowy: Średnica 3 1/4". Skok 4 1/4". 50 KM. na hamulcu przy 2800 obrotach. Karburator z nasadzoną odpylacem i tłumikiem. Pompka do benzyny. Automatyczny regulator zapalania. Przekładnia „Synchromesh” z cichym biegiem 2-gim. Mechaniczne hamulce na cztery koła. Zawieszenie silnika na blokach gumowych.

Ośmiocylindrowy silnik typu „V”: Średnica 3 1/2". Skok 3 3/4". 65 KM. na hamulcu przy 3400 obrotach. Szybkość do 120 km. na godzinę. Karburator o przewiewie dolnym z nasadzoną odpylacem i tłumikiem. Pompka do benzyny. Automatyczny regulator zapalania. Przekładnia „Synchromesh” z cichym biegiem 2-gim. Mechaniczne hamulce na cztery koła. Zawieszenie silnika na blokach gumowych. Amortyzatory o regulacji samoczynnej.

Cechy wspólne: 14 modeli obszernych i niskich karoserji. Piękna chłodnica typu „V”. Ukośny odwietrznik z szybą z nierozpryskującego się szkła. Duży wybór harmonijnie połączonych kolorów. Obicie najlepszego gatunku. Siedzenie kierowcy w wozach zamkniętych do regulowania. Podwójnie opuszczona rama. Nowy typ kół o szprychach stalowych. Większa średnica piasty. Wymiar opon 18" x 5.25". Reflektory, listwy torpedy, kapsle piast i t. p. z nierdzewiącej stali. Wytworzone urządzenia wnętrza. Piękna, owalna deska rozdzielcza, oświetlona pośrednio. Małe zużycie benzyny. Pewność. Trwałość. Bezpieczeństwo.

Ceny:	Ford 4.	Ford V-8.
	Ceny f. o. b. Gdynia	Ceny f. o. b. Gdynia
	22	22
Phaeton	9 765,—	10 660,—
Phaeton de Luxe	10 265,—	11 140,—
Roadster	9 150,—	10 020,—
Roadster de Luxe	9 595,—	10 510,—
Standard Coupe	9 925,—	10 945,—
Sport Coupe	9 895,—	10 905,—
Tudor Sedan	10 115,—	13 300,—
Tudor de Luxe	10 495,—	13 700,—
Fordor Sedan	10 925,—	14 155,—
Fordor de Luxe	11 340,—	14 580,—

i Coupe de Luxe, Kabriolet, Victoria, Sedan Convertible.



FORD MOTOR COMPANY

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb — jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty (na przykład: n 2395, z 21205, d 1511)
i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

1 SPRZEDAŻE

Willa

w Toruniu 8-mio pokojowa z centralnym ogrzewaniem ogrodem słonecznym położona naprzeciw parku (przystanek tramwajowy) do sprzedania Reflektanci z gotówką zechcą skierować oferty do "Par" Toruń pod "Korzystną Lokata Kapitału".
Pwr 18 960-64.152

Parasole

torebki olbrzymie wybór tanie ceny Czysty Szkolny 11 naprzeciw Szpitala.
Pwr 18 602-22.182

Parasole ogrodowe

balonowe deszczowe, słoneczne poleca Wytwórnia Parasoli. Wielka 27/29.
Pwr 18 331-22.274

Fabryki

Wyroby Ceramiczne Krotoszyń. Przysięka Sp. Akc. w Poznaniu, pl. Wolności 9 z powodu trudności finansowych jest natychmiast do sprzedania.
p 474

Dobre przedsiębiorstwo sezonowe

Fabrykacja "Bezana Śniegu". Kompletnie urządzenie wielkie zyski. Tanie sprzedaż Zawodny. Hotel Polonia.
Pp 471-55.353

Fiat 501

4-osobowy otwarty na balonach, po gruntownym remoncie okazuje się na sprzedaż. Elbör. Gasiorowski 6.
Pp 468-24.103

Maszyna

do fabrykacji lodu ca. 300 lasek 10 kg dziennie. Komplet generator kompressor kondensator) prawie nowa (tanie) sprzedaje Zawodny. Hotel Polonia.
Pp 472-55.354

Krajowe Samodziały

Romana Żurowskiego wykonane na wzór angielski, szewców Home Spuns Sportexes nabyć można przez inżyniera Worowicza. Pocha 29, telefon 61-62. w domu 8 godz. 10 rano, wieczorem 18-38 zł metr na raty lub 20 % gotówką.
zdp 70 778

DZISIAJ W KINIE

Apollo: „Noce marokańskie”.
Aurora: „Królowa Puszczy”.
Colosseum: Wiktor Mc. Logan w „Czarnej Gwardji”.
Corso: „Benefis czterech djabłów”.
Metropolis: „Tragedje amerykańskie”.
Muza: „Dzikuska”.
Odeon: „Zaginiona żona”.
Orzeł: „W niewoli u szelki” i „Na tropie przestępcy”.
Renaissance: „Kłamiesz kobieto” i „Djabłek”.
Roxy: „Bandyta”.
Sfinks: „Kaprys życia”.
Słońce: „Gdy kobieta jest piękna”.
Teatraz: „Na fali życia”.
Wilsona: „Lekarz kobiet”.

5 KUPNA

Mleka

80 litrów codziennie potrzebuje. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdpw 60 971

Rower

kupię. Drogeria, ul. Wielka 14.
Pd 469-24.104

Maszynę drukarską

tygłową w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia: Wielka 14 Drogeria.
Pd 470-24.105

6 KAMIENICE

Wille

5 minut od tramwaju, piękny ogród i położenie. 6 pokoi, komfort, wynajme. Oferty Kurjer Poznański zdpw 70 152

7 PIENIĄDZ

Złote

monety sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdpw 69 255

8 DO WYNAJĘCIA

2 pokoje

Aleje Marcinkowskiego, obok Banku Gospodarstwa Krajowego odpowiednie dla adwokata lub przedsiębiorstwa handlowego od 1 lipca do wynajęcia. Oferty Kurjer Poznański pod zdpw 70 732

9 SZUKA MIESZK.

Inżynier

bezdzielną poszukuje od 1-15 września 3-4 pokojowego mieszkania czystego jasnego z łazienką kuchnią i służbowym. Pożądane mieszkanie na parterze z dostępem bezpośrednio do ogródka. Czynsz ewent. może uiścić częściowo zgóry. Łaskawe propozycje z podaniem warunków i wymiarami pokoi należy kierować Kurjer Poznański pod zdpw 70 796

12 SZUKA POKOJU

2 pokoje

umeblowane, okolica: Jasna, Mickiewicza, Dąbrowskiego lub Poznańska od zaraz poszukuje. Oferty z ceną św. Marcin 72 Kierczyński.
p 475

14 DZIERŻAWY

Składnicy węgla

z bocznicą poszukujemy. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdpw 70 748

15 LETNISKA

i UZDROWISKA

Hel

willa nad morzem pokoje z całodziennym utrzymaniem lub bez na lipiec, sierpień do wynajęcia. Ceny przystępne. Dr. Łukowicz. Chojnice — Pomorzanie zdpw 60 017

Ciechocinek

centrum pensjonat Marii Adamowej „Jedynaczka” pokoje słoneczne, kuchnia wyborowa dietetyczna.
dp 3865

Nowoczesny pałac

w uroczym położeniu oddzielnia dwuosobowe pokoje z wykwintnym utrzymaniem 5 do 7 zł dziennie. Plaża, łódki, jezioro. — Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdpw 60 598

Ostrowo

nad pełnym morzem, wielka plaża pensjonat „Bałtyk” dobre utrzymanie pod kierownictwem właściciela Dettlafa. Cena 6. — dziennie. Zgłoszenia pocztą Krokowo wieś Ostrowo. zdpw 70 241

Zakopane - Bristol

Najtańszy luksusowy hotel-pensjonat. Pokoje od 5. — z utrzymaniem od 12. Idealne warunki wypoczynkowe. W sezonie codziennie dancing w ogrodzie lub na sali Chorych bezwzględnie nie przyjmujemy.
dw 3 854

Jastrzębia

Góra pensjonat „Pilice” inżynierowej Jagodzkiej nad wielkim morzem w parku osnowy skanalizowany własny tenis, garaż. Oferty do Kurjera Informacje Marszałkowska 25 m. 33.
np 10 801

Rabka

pensjonat „Porebianka” blisko łaźni poleca pokoje słoneczne. Utrzymanie pierwszorzędne. Ceny stosowane do obecnych czasów.
nw 10 829

Sopoty Willa „Halina”

Pensjonat przy plaży słoneczne pokoje kuchnia polska. Ceny umiarkowane.
dwp 3775

Letnisko

Blotkowo pocztą, stacja Lipno Nowe powiat Kościan. Uroczysko w lasach położone poleca pokoje obfitem utrzymaniem 4,50 dziennie.
nw 11 213

Krynica

uroczysko położone pierwszorzędny pensjonat „Reduta” (5 minut od Nowych Łazienek) pokoje słoneczne z balkonami — doskonała kuchnia, ceny kryzysowe. Otwarty cały rok.
dw 3794

Rymanów - Zdrój

Pierwszorzędny pensjonat „Gozdawa”. Ceny znacznie niższe.
zdp 70 804

Jaremcze

znany pensjonat „Gorgan” kapitałowej Zajackowskiej położony w najzdrowszym miejscu poleca pokoje, wykwintne utrzymanie, kort tenisowy, ceny umiarkowane.
np 11 252

Ciechocinek

„Willa Samotna” dla chrześcijan, położona w najzdrowszej dzielnicy, blisko lasu sosnowego. Pokoje z pościelą lub bez. Stoiłowanie na miejscu według życzenia; używalność kuchni wspólna.
nw 10 871

Letnisko we dworze

nowoczesne wygodny piękny czysty park, okolica lasista, staw do kąpiel, troskliwa opieka obfita zdrowa kuchnia. Godzina drogi od Poznania w okolicy Gniezna. Idealne miejsce wypoczynkowe pokoje słoneczne, większe i mniejsze. Cena dzienna 5 zł. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 69 732

Radość życia

pozyskanie tylko człowiek zdrowy... Pozyskanie się chorób w radio-czynnych jodobromowych solankach Jastrzębia-Zdroju (ślask). Prospekt wysłał Zakład Kąpielowy.
nw 11 194

16 OSOBISTE

Za

obelge i znieważenie p. A. Mieczkowskiemu Mickiewicz 30, najmocniej przepraszam. M. Czubek i J. Lubieniecki. Libelta 10.
p 473

21 ZGUBY

50 zł

na ul. Fredry znalazłem. Odebrać Poznańska 44, mieszk. 20.
zdp 70 752

22 ROZMAITE

Sanacje

przedsiębiorstw dobrowolne ugody z wierzycielami w przemyśle i rolnictwie. Rewizje ksiąg ekspertyzy finansowe, przeprowadza Biuro rewizyjne-buchalterskie Józef Maczyński Chelmońskiego 9, telef. 7687 zdp 68 483



3,90 zł

Koszula sportowa z krawatką — koszula wierzchnia ze żłowa od 5,90 markizetowa jedw. od 8,25. popelina jedwabna 4 mankiety do przypinania 2 kolne rzyki 13,90. koszula smokingowa od 6,90. koszula wierzchnia z gorsem od 2,90. koszula biała od 2,90. koszula nocna miska z trwa-temi obszywkami od 4,90. koszula trykotowa od 1,90. koszula trykotowa od 2,50. skarpetki od 35 gr. prania od 65 gr. deseniowe modne kolory od 95 gr. poleca dopółki zapas starczy po cenach nietylwałe niskich Fabryka Bieliny J. Schubert Poznań ul. Wrocławska 3 — Ceny niskie — towary trwałe.
Pw 15 261-16.73

Zioła lecznicze

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, ki-szek, płuc, nerwów, watoły, nerek, pecherza, hemoroidom, uciążliwym, obstrukcjom, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Zadajcie bezpłatnie broszury pouczające!!!! Adres: Liszki — Apteka.
Pd 11 185/6-62.66/9

Chorzy

na watołę, kamień żółciowy, żółtaczke, nerki, pecherz, płuca, gardło, bezsenność, nerwy, serce, artretyzm, reumatyzm, ischias, otyłość, zaburzenia żołądkowo-kielkowe, wadliwa przemiana materji, otrzymajcie na żądanie bezpłatnie pouczające broszury „Kuracja ziołowa” Magister Wolski. Warszawa, Złota 14.
nw 11 162

Syfilis

wyleczam i daję pisemną gwarancję. Leczę też cierpienia żołądka, watoły, płuc, nerwów, sercowe, kobiece, weneryczne, reumatyczne, artretyczne sklerozę itd. Zgłoszenia pisemne i osobiste. Liczne podziękowania. Zakład Przyrodoleczniczy Mamolowej, Królewska Huta Rynek 18.
np 10 876

Akuszka

Kleinwächterowa Poznań, centrum, ulica Romana Szymańskiego 2, pierwsze piętro lewo, drugi dom od Placu Świątokrzyskiego zdpw 52 305/6

Darmolli

Do sierpnia. Bez dopłat! Trzydzięści najskuteczniejszych parafarmaceutycznych przepisów, pigułek, symplic, zieleń, czarna, Opisać dolegliwości. Adresować Warszawa Wiśniowa 55, Matulewicz.
Tp 1 174

24 NAUKA

Wpisy na nowy rok

szkolny Lekcje gry na fortepianie i skrzypcach również poza domem Krolopp, Grobla 6. Zgłoszenia — wtorki i piatki Fortepian wolno do ćwiczeń. Nauka tania i sumienna. zdpw 70 216

Gimnazjastów

przyjmuje na stancję, opieka troskliwa pomoc nauce, obce języki. Magdaleny 1, mieszkanie 5. 4-6.
zdpw 70 298

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Elewa

początkującego na wieś wykształcenie handlowe nawskroś uczciwego pilnego fizycznie dobrze rozwiniętego, wysokiego wzrostu, jedynie za utrzymanie kto przyjmie? Łaskawe oferty do Kurjera Poznańskiego zdpw 69 987

Gospodyn

w średnim wieku umiejąca gotować, wypiekać zaprawiać, szuka stałej posady prywatnej lub w internacie. Oferty Kurjer Poznański zdp 10 562

Kelner

poszukuje bufetu na rachunek lub odpowiedniej posady za kawiarnią. Oferty Kurjer Poznański zdpw 70 792

Humor zagraniczny



Klient, który nie umie powiedzieć „nie” u fryzjera. (Inter. Blat, Wiedeń). S. F.

Przedpłata

na lipiec 1932 r. za oba wydania razem wliczanie tygodniowego dodatku „Kurier Sportowy” w Poznaniu w kwiecień 4,00 w szczytach w miejscach 4,50 z odnośnym do domu w Poznaniu 4,70 z odnośnym przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie 4,94 kwartalnie 14,82 pod opaską miesięcznie w Polsce 9,00 w innych krajach 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072. Filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-linowej 25 gr. na stronie 4-linowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami; potocznie: 200 gr. od 1-linowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30 w uszych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne” do godz. 11 w soboty i dni przedświąteczne tylko do godz. 10; większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłusto) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”)	Poznań	miesięc lipiec 1932 r.	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”)	Poznań	miesięc: lipiec, sierpień, wrzesień 1932 r.	12,00	2,82	14,82

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia